Redakcja Tel. 136.28, 102.32 Administracja Tel. 182.49, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI Nr. 259 Łódź, wtorek 17 września 1935 r.

Nowa ustawa o żydach w Niemczech.
ŻYDOM NIE WOLNO WYWIESZAĆ FLAG PAŃSTWOWYCH
ani zatrudniać kobiet-aryjek w swem mieszkaniu.

NORYMBERGA, 17.6.—Reichstag uchwalił następującą ustawę o żydach:

USTAWA
o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiego honoru.

Świadomi, że czystość niemieckiej krwi jest gwarancją dla dalszego istnienia niemieckiego narodu i ożywieni nieugiętą wolą zabezpieczenia niemieckiego narodu na całą przyszłość, Reichstag jednogłośnie uchwala następującą rezolucję:

Par. 1 (I). Małżeństwa między żydami a obywatelami niemieckiej i gatunkowo pokrewnej krwi są zakazane. Zawarte wbrew temu małżeństwa są z samego prawa nieważne nawet wówczas, jeżeli dla obejścia prawa są zawarte zagranicą. (II) Skargę o unieważnienie wnosi prokurator z urzędu.

Par. 2. Pozamałżeńskie stosunki między żydami a obywatelami niemieckiej i gatunkowo pokrewnej krwi są wzbronione.

Par. 3. Żydom nie wolno zatrudniać w swojem gospodarstwie domowem kobiet niemieckiej i gatunkowo pokrewnej krwi poniżej lat 45.

§ 4 (I) Żydom nie wolno wywieszać flagi państwowej ani narodowej niemieckiej.

(II) Wolno im natomiast wywieszać flagę żydowską i to pod ochroną państwa.

§ 5. Kto działa wbrew § 1 zostanie ukarany więzieniem.

Kto działa wbrew § 2 zostanie ukarany więzieniem lub domem poprawy.

Kto działa przeciw postanowieniom § 3 lub 4 będzie karany więzieniem do roku i grzywną.

§ 6 Minister spraw wewnętrznych wyda w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przepisy wykonawcze do tej ustawy.

§ 7 Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, § 3 dopiero od 1 stycznia 1936 roku.

POLACY ZRÓWNANI Z NIEMCAMI.

BERLIN, 17.9. Min. spr. wewnętrznych wyjaśniło, że pod określeniem: osoby gatunkowo pokrewnej krwi należy również rozumieć Polaków.

Balon „Deutschland" cudem uniknął katastrofy.
Balon szwajcarski wylądował pod Rygą.

Ryga. 17. 9. — Wczoraj późnym wieczorem w gm. adazskiej pow. ryskiego wylądował, biorący udział w zawodach Gordon Benetta balon szwajcarski, kierowany przez dr. Tilgenkampa i por. Michela. Według wyjaśnień lotników lądowanie nastąpić miało spowodu wyjątkowo złej pogody. Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali do Estonji. Wczoraj rano wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna. Tam znów nastąpiła zmiana kierunku wiatru. Balon poszybował w okolice Dyneburga, zaś stamtąd w kierunku północno-wschodnim. Wieczorem lotnicy stracili orjentację i postanowili lądować. Lądowanie odbyło się pomyślnie na polu zasianem koniczyną.

Dziś na miejsce lądowania wyjechali przedstawiciele łotewskich władz policyjnych aby zaopiekować się lotnikami.

Niemieccy lotnicy, którzy wylądowali wczoraj na balonie „Deutschland" w Kemernie pod Rygą opowiadają, że stracili orjentację. Lot balonu odbywał się pomyślnie, natomiast lądowanie połączone było z dużem niebezpieczeństwem, groziło bowiem zaczepienie się gondoli o wystający komin fabryczny. Lotnicy wprost cudem uniknęli katastrofy, opuszczając się do lądowania z wysokości 2 tysięcy mtr.

—00—

NOWY WYWIAD Z MUSSOLINIM.
WŁOCHY NIE BOJĄ SIĘ WOJNY!
NAWET Z ANGLJĄ...

WIEDEŃ, 17.9. Dziennik „Telegraph" donosi, iż rząd abisyński zamierza zaangażować chirurga wiedeńskiego dr. Schuppera, asystenta szpitala wiedeńskiego w Wiener Neustadt, do zorganizowania służby sanitarnej w Addis Abebie.

ANGLICY KOKIETUJĄ EGIPT.

ALEKSANDRJA, 17.9. Rząd brytyjski dał rządowi egipskiemu zapewnienie, iż będzie informował go o wszystkich etapach rozwoju sytuacji międzynarodowej, mogących interesować Egipt i w każdym takim wypadku będzie się z nim naradzał.

„BIEDNY KAWAŁEK ZIEMI".

Paryż, 17,9. „Le Matin" zamieszcza wywiad swego współpracownika z Mussolinim, który oświadczył m. in. co następuje: „Żywiliśmy w stosunku do narodu angielskiego szczerą i wierną przyjaźń, spotkaliśmy się jednak z rzeczą monstrualną, że naród ten przodujący w świecie odmawia nam biednego kawałka ziemi pod słońcem afrykańskiem. Pójdziemy prosto. Nigdy nie podejmiemy kroku wrogiego przeciwko jakiemukolwiek narodowi europejskiemu. Jeżeli jednak przeciwko nam podjęty będzie taki krok, to nastąpi wojna.

Włochy nie pragną jej, ale też i nie boją się jej. Czy Francja, której wysiłki przyjazne w stosunku do Włoch i szerokie usiłowania europejskie uznaje, będzie chciała sankcji? To wszystko o co ją pytamy w jej sytuacji delikatnej, którą rozumiemy. Inni niech sobie powiedzą, że sankcje to niebezpieczeństwo zmiany mapy Europy. Niebezpieczeństwo to ujrzanoby, gdyby rzucono Włochy do obozu tych, którzy domagają się innego podziału, być może bardziej sprawiedliwego.

EGIPT PROSTUJE....

ALEKSANDRJA, 17,9. Rząd egipski ogłosił komunikat, będący odpowiedzią na twierdzenia dziennika włoskiego „Voce d'Italja" o rzekomej działalności zbiegłych do Egiptu przywódców Senussitów. Komunikat twierdzi, że pogłoska o gromadzeniu się Senussitów na granicy Cyrenejki jest pozbawiona podstaw.

Zaprzeczają również wiadomości o spotkaniu przywódcy Senussitów El-Sayeda, egipskiego ministra wojny i inspektora brytyjskiego w armji egipskiej. Zaprzeczają wreszcie pogłoskom, jakoby Senussici zaofiarować mieli rządowi egipskiemu swe usługi w celu wywołania zamieszek w Cyrenejce.

Dolar 5.29

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32 w płaceniu 5.29; dolar złoty w żądaniu 9.06, w płaceniu 9.03: funt angielski w żądaniu 26.30, w płaceniu 26.20; rubel złoty w żądaniu 4.75, w płaceniu 4.70; marka niemiecka w żądaniu 1.60, w płaceniu 1.59; za 100 franków fr. w żądaniu 35.00, w płaceniu 34.90

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.27 i 5.26, funty angielskie po 26.15.

—o:O:o—

DYMISJA.



Viceminister spraw wewnętrznych Tadeusz Krychowski podał się do dymisji.

„Najpiękniejszy okręt na Bałtyku"
Książę duński Aksel o M.-S. „Piłsudski".

KOPENHAGA, 17. 9. — Na powitanie statku przybyła delegacja ludności polskiej ze sztandarem. Delegacja złożyła na pokładzie u stóp portretu Marszałka Piłsudskiego wiązanki kwiatów, a chór miejscowych Polaków odśpiewał Pierwszą Brygadę. Zebrani wznieśli następnie okrzyk: „Niech żyje polska flota!"

Szczególnie serdecznie powitany był ks. biskup Okoniewski, którego duńscy Polacy otoczyli, klękając i całując ręce.

Po przybyciu statku, prezydent m. stoł. Warszawy, Starzyński, złożył wizytę burmistrzowi m. Kopenhagi, Buelowowi, który następnie rewizytował go na pokładzie.

W godzinę po przycumowaniu statku weszli na pokład liczni przedstawiciele duńskich kół morskich i handlowych, na czele z księciem duńskim Akselem, zamiłowanym marynarzem, czynnie pracującym w duńskich przedsiębiorstwach żeglugowych. Książę Aksel, oprowadzany przez dyrektora departamentu Min. Przem. i Handlu, Mozdrzeńskiego, p. Leszczyńskiego i kapitana statku Stankiewicza, zwiedził okręt, nie szczędząc słów wielkiego uznania dla dekoratorów oraz spowodu technicznych urządzeń, które według słów ks. Aksela, sprawiają, iż m/s „Piłsudski" jest najpiękniejszym okrętem na Bałtyku.

Statek zwiedzili także charge d'affaires Stanów Zjednoczonych A. P. i przedstawiciele konsulatu amerykańskiego.

Na pokładzie, podczas pobytu ks. Aksela wykonany był koncert muzyki i pieśni polskiej. Z udziałem artystek Rabcewiczowej i Szlemińskiej. Koncert transmitowany był przez duńskie radjo.

Na zakończenie uroczystości dyrekcja linji Gdynia— Ameryka wydała na pokładzie śniadanie.

W czasie śniadania przemówił ks. Aksel, życząc flocie polskiej pomyślnego rozwoju. Na przemówienie to odpowiedział poseł Sokolnicki, wznosząc toast na cześć Danji i króla duńskiego.

Żegnany przez tłumy publiczności, przy dźwiękach Pierwszej Brygady, m-s. „Piłsudski" o godz. 15 odpłynął do Ameryki.

—00—

Afera ziemiańska zatacza coraz szersze kręgi.
„Posiedzenie nudystyczne" w mieszkaniu
„hrabiny" Bobeyko-Cieleckiej.

ZD. WOLA 17,9. Obecnie dalszy tok dochodzenia w sensacyjnej aferze rumuńskiej arystokratki Babejko-Cieleckiej prowadzi miejscowa policja Do afery Bobejko-Cieleckiej jest wmieszany szereg osób ze Zduńskiej Woli.

Ujawniono jedynie, że do afery jest wmieszanych wiele znanych osobistości, które mając szerokie stosunki z tytułu zajmowanych stanowisk maczały też palce w dewastowaniu majątków Węgry i Bogucice już po wyłudzeniu tych olbrzymich obszarów przez Babejkową od jej męża Bogdana Cieleckiego. Nazwiska tych osób trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Dookoła tej afery opinja publiczna komentuje skandaliczne szczegóły życia intymnego Bobejkowej z czasów poślubnych. Według tych wersyj w domu Cieleckiego uśpionego uprzednio przez przewrotną Rumunkę, odbywały się „posiedzenia" nudystyczne, które zamieniały się w orgje godne starożytnych Rzymian.

W orgjach tych miało pono brać udział 2 osobników z miejscowej „złotej młodzieży". W tym czasie młodzieńcy ci rzeczywiście prowadzili hulaszczy tryb życia, przyczem pieniądze mieli czerpać z sakwy rozhisteryzowanej kobiety. Afera Bobejko-Cieleckiej w dalszym ciągu pasjonuje opinją publiczną.

Wycieczka kajakiem po pijanemu
zakończyła się śmiercią dwu młodzieńców.

Tuchola 17,9. Dwu mieszkańców Tleń, miejscowości letniskowej w borach tucholskich, wybrało się na kajak rzeką Wdą do Żura, gdzie znajduje się wielka elektrownia.

Obaj kajakowcy, młodzieńcy w sile wieku, Jan Kuziemski i Stanisław Choroś, wyjeżdżając w jednym kajaku, nie przeczuwali, że już nie ujrzą więcej swej wioski rodzinnej.

W drodze powrotnej spotkało ich nieszczęście. W pewnej chwili kajak wywrócił się i obaj kajakowcy poszli na dno i kiedy zwłoki Kuziemskiego wydobyto dopiero nazajutrz, zwłok Chorosia dotąd jeszcze nie odnaleziono.

Co było powodem nieszczęścia, rozmaicie opowiadają w okolicy. Podobno kajak został nagle wywrócony silnym podmuchem wiatru, a obaj kajakowcy znajdowali się w stanie podpitym.

ZŁOWROGI TRZASK W NOCY.
5-metrowa ściana runęła w sklepie
DOZORCA NOCNY CUDEM USZEDŁ Z ŻYCIEM.

Łódź, 17 września. — Ubiegłej nocy o godzinie 1-ej na terenie posesji przy ul. Zgierskiej 28 wydarzyła się katastrofa budowlana, która tylko dzięki temu, że wydarzyła się w nocy, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Parter frontu wymienionego domu zajęty jest przez duży magazyn porcelany, należący do Szmula Pinkusa Dimanda.

O godz. 1-ej w nocy dozorca nocny, znajdujący się w składzie, usłyszał jakiś trzask i ku swemu przerażeniu ujrzał dużą rysę na ścianie budynku. Dozorca momentalnie wybiegł na podwórze. Była to już ostatnia chwila, bowiem w momencie tym runęła cała ściana na wysokości 5-ciu a szerokości 9-ciu metrów.

Kawałki walącego się muru padały nawet na sąsiednią posesję przy ul. Lutomierskiej 7.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja, która rumowisko zabezpieczyła do czasu zejścia specjalnej komisji, która zajmie się ustaleniem przyczyn tej niezwykłej katastrofy budowlanej.

Właściciel magazynu, Dimand, poniósł duże straty wskutek zniszczenia urządzenia sklepu i nagromadzonej porcelany.

W związku z katastrofą ma być przeprowadzona szczegółowa inspekcja posesyj przy Bałuckim Rynku i ul. Zgierskiej, z których kilka grozi zawaleniem.

—00—

„NOWY" CENNIK NA PIECZYWO
nie potrzebował aprobaty władz.

ŁÓDŹ, 17.9 — Od dnia wczorajszego, wślad za uchwałą cechu piekarskiego, cena chleba w sprzedaży została podwyższona o 10 procent tj. dwukilogramowy bochenek chleba pytlowego kosztuje obecnie 55 groszy a ciemnego 50 groszy.

Cena ta została wprowadzona w wyniku zwyżki ceny mąki.

Jak się jednak dowiadujemy nowy cennik nie jest „nowym" i nie potrzebuje aprobaty Starostwa Grodzkiego, bowiem już od wczoraj wprowadzona cena chleba została ustalona i miała obowiązywać już od 1 sierpnia ubiegłego roku.

Piekarze jednak, jeszcze w zeszłym roku naskutek spadku ceny zboża, a temsamem ceny mąki, samorzutnie ze względów konkurencyjnych zeszli w sprzedaży pieczywa poniżej obowiązującego cennika o te właśnie 10 procent, które przez ostatnią zwyżkę ceny mąki uchwałą cechu piekarskiego zmuszeni byli anulować i powrócić do cennika ustalonego w roku ubiegłym wespół ze Starostwem.

Rzeźnik wpadł do kotła z wrzącą wodą.

Z Bydgoszczy donosza:

Na terenie zabudowań fabryki konserw firmy „Bacon Export" w rzeźni miejskiej przy ul. Kaszubskiej wydarzył sie mrożacy krew w żyłach wypadek, który mógł za soba pociagnać

śmiertelne następstwa.

Oto zajęty zaparzaniem świń w warzelni 24-letni czeladnik rzeźnicki Herbert Lange, zam. przy ul. Waskiej, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności pośliznał sie nagle i wpadł do wielkiego kotła z wrzaca wodą, przygotowaną do zaparzania świń. Przeraźliwy krzyk żywcem gotującego sie rzeźnika zwabił dyrektora bekoniarni Jaenikego, który przewiózł ofiarę tragicznego wypadku do tut. szpitala św. Wincentego.

Strzał po bombce piwa.

TAJEMNICZY DRAMAT W RESTAURACJI

Z Katowic donosza:

O godz. 22.30 przybyli do lokalu Jana Białdygi w Nowej Wsi przy ul. 3 Maja funkcjonarjusz Straży Granicznej Rychalski i konfident Franciszek Białas. Pierwszy był cośkolwiek podchmielony, drugi zupełnie trzeźwy. W lokalu obecna była córka właściciela Otylja Białdyżanka, ze swym narzeczonym Maksymilianem Steinem, oraz niejaki Frydek.

Rychalski i Białas wypili po szklance piwa, poczem około godz. 22.45 zabierali sie do opuszczenia lokalu. Rozmawiali z soba przyjaźnie i nic nie wskazywało by za chwile rozegrać miała sie

niezwykła tragedja.

Białas, chcac pomóc swojemu przełożonemu przy ubieraniu sie, zdiał z wieszaka pas i zakładał go Rychalskiemu. W pewnym momencie wyjał z pochwy

nabity rewolwer

odskoczył od Rychalskiego o trzy kroki na środek lokalu, zarepetował broń, przyłożył ja sobie do skroni i wystrzelił. Kula przeszyła czaszke na wylot i przebiła dwie szyby. Samobójca runał na ziemie zalany krwia. Zmarł około godz. 3-ej. w nocy. Pomoc lekarska była już bezskuteczna.

Tajemnicze samobójstwo Białasa budzi w Nowej Wsi i okolicy duże zaciekawienie. Samobójca nie cieszył sie

zbyt dobra opinia.

Był on konfidentem Straży Granicznej w sprawach przemytniczych. Z Rychalskim żył zawsze w najlepszej zgodzie.

ZNÓW SŁOŃCE!

Stan pogody w Łodzi.

Łódź 17 września. Dziś o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi — 15 stopni powyżej zera.

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie —748,5 milimetra. Tendencja barometryczna — nieznaczny wzrost ciśnienia.

Wiatry południowo- wschodnie.

W ciagu dnia dzisiejszego dość pogodnie. Możliwe przelotne deszcze.

Zdarzenia i wypadki.

(—) Polska została wybrana ponownie na 3 lata do Rady Ligi Narodów.

(—) Min. Beck wygłosił w Genewie ostre oświadczenie pod adresem Litwinowa w związku z sobotniemi insynuacjami na temat polskiej polityki zagranicznej. Pod koniec posiedzenia Litwinow ogłosił wyjaśnienie, w którem zapewnił, że utrzymanie przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Polską stanowi jedną z głównych zasad polityki związku sowieckiego.

(—) Kanclerz Hitler wygłosił na kongresie w Norymberdze drugie przemówienie, w którem stwierdził, że naród niemiecki uratowała od upadku partja, a nie kierownictwo gospodarcze, profesorowie, poeci, myśliciele, czy żołnierze.

(—) Król Leopold wyjechał do swej babki, wdowy po księciu Teodorze bawarskim.

(—) Włosi zgromadzili 50 000 żołnierzy na granicy libijsko - egipskiej.

(—) Wczoraj odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzplitej konferencja, w której wzięli udział: premjer Sławek oraz byli premjerzy Świtalski, Prystor i Janusz Jędrzejewicz. — Konferencja poświęcona była sprawie nominacji 32 senatorów.

(—) Balon „Syrena" wyladował pod Mińskiem - Maz. Balon „Deutschland" wylądował pod Rygą. Inne balony, biorące udział w zawodach Gordon-Bennetta, jeszcze nie wylądowały.

(—) Sejm na początku swej sesji rozpatrywać ma projekt ustawy o obniżce komornego o 15 procent.

(—) Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie o nadużycia wycieczkowe. Sąd skazał b. prezesa H. Piątkowskiego na 10 miesięcy więzienia, ale stwierdził w motywach, że Piątkowski nie czerpał żadnych zysków dla siebie, a jedynie starał się pokryć deficyty Związku Rezerwistów.

(—) Przy ul. Mianowskiego 14 w Łodzi kogut wydziobał półtorarocznemu Eugenjuszowi Wajnertowi oko, które wypłynęło.

(—) Przy ul. 6 Sierpnia 106 w Łodzi napadli o godz. 8 rano dwaj bandyci na 32-letnią Aleksandrę Kosmalę, której zadali kilka ciosów żelazem i zrabowali torebkę z pieniędzmi. Obu bandytów, braci Zygmunta i Piotra Pawlaków (6 Sierpnia 96) aresztowano.

(—) Wczoraj na terenach wojskowego szpitala okręgowego przy ul. Żeromskiego Nr. 113 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach szpitalny.

—:o:—

CZTERY ZAGRODY POSZŁY z DYMEM

NIEBEZPIECZNE IŚKRY Z KOMINA.

WIELUŃ 17.9. We wsi Czernice gm Radoszewice w zagrodzie stanowiącej własność Rosiaka Michała wybuchł pożar od którego spłonęły trzy sąsiednie zagrody.

Pożar powstał od iskier z komina. Straty wynikłe z tego tytułu obliczone zostały przez poszkodowanych na łączną sume zł. 11.500

—00—

Ślusarz wypadł z pociągu.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 17. 9. — Wczoraj, w godzinach popołudniowych na Placu Reymonta wypadł z tramwaju podmiejskiego linji Łódź — Pabjanice Gabryel Wiśniewski, zamieszkały przy ulicy Pabjanickiej 82. Wiśniewski odniósł okaleczenia głowy i złamanie obojczyka. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowanego na kurację do szpitala.

— W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na torze kolejowym Łódź-Kaliska tuż pod miastem wypadł z pociągu i odniósł złamanie nogi i ręki 54-letni Walery Kuza, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Kaliskiej 21. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

— Na ulicy Wólczańskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 27-letnia Fajga Borowicz, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala.

— W przędzalni Smarzyńska i S-ki został pobity przez portjera fabryki 40-letni Adam Wu[...]ców, robotnik, zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 8. Poszkodowanemu robotnikowi udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża.

ŻYCIE PABJANIC.

NAPADY.

Gajewski Kazimierz, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Bugaj 86, doniósł policji, że gdy przechodził ulicą w godzinach wieczornych napadło na niego dwu opryszków, którzy pobili go dotkliwie.

Napastnikami okazali się sąsiedzi Gajewskiego, mianowicie: Stanisław Feliga (Bugaj 86) i Pieszczyński Jan (Bugaj 88). Policja spisała protokół.

— Zawadzki Bronisław z ul. Łaskiej w bójce pobił tępem narzędziem Ludwika Serafinowicza, zamieszkałego przy ul. Polnej Nr. 20. Serafinowicz odniósł kilka poważnych ran głowy i odstawiony został do szpitala.

NIEBEZPIECZNY KARAMBOL.

U wylotu ulic Grobelnej i Kilińskiego zderzyły się z sobą dwa samochody ciężarowe: Nr. ŁD 85822, prowadzony przez szofera Stefana Figla z Łodzi (Słowackiego 35) i Nr. KL 71694, prowadzony przez szofera Kwaska Zygmunta z Częstochowy (Narutowicza 14).

Oba wozy doznały poważnych uszkodzeń i chwilowo stały się niezdolne do dalszej podróży.

WYRODNY MĄŻ.

Zawadzki Stanisław (Poprzeczna 9) wrócił do domu w stanie nietrzeźwym. Gdy żona poczęła czynić mu wyrzuty, domagając się zarazem pieniędzy na życie, Zawadzki rzucił się na nią i począł ją bić. Krzyk nieszczęśliwej kobiety usłyszeli sąsiedzi, którzy zawiadomili policję, a ta utemperowała pijaka, spisując mu odpowiedni protokół.

KRADZIEŻ.

Machel Wajskopf (Tuszyńska 25) złożył meldunek w policji, według którego niejaki Kirszbaum Zalma (Tuszyńska 41) miał dokonywać systematycznej kradzieży paszy na jego szkodę. Śledztwo w toku.

Ze świata stalowych bicepsów.

Dziś zakończenie turnieju walk.

Tornow i Trawaglini walczą o I nagrodę.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski na rok 1935 dobiega w dniu dzisiejszym końca. Turniej właściwie miał być zakończony w środę, ale ponieważ jeden z czołowych zapaśników, Krauser uległ wczoraj wypadkowi i musiał wycofać się z finałowych walk, przeto turniej zostanie dziś wieczorem zakończony.

Z dużą brawurą wystąpił wczoraj Krauser do walki z wiedeńczykiem Benoldem. Ataki dowodziły, że Krauser chce za wszelką cenę wysunąć się na czoło turnieju. I istotnie w trzeciej rundzie Krauser stosując kontratak z morderczego krawatu, unosi olbrzymie cielsko wiedeńczyka w górę i rzuca przednim pasem

na obie łopatki.

Rzut był fatalny. Krauser padając z przeciwnikiem zwichnął sobie kiść u lewej ręki. Po ogłoszeniu zwycięstwa ręka Krausera zaczęła puchnąć i jasne było, że nie będzie on mógł stanąć do finałowej walki z Trawaglinim, Reumannem i Tornowem, przeto na naradzie uchwalono, wobec przymusowego wycofania się czołowego atlety turnieju, turniej w dniu dzisiejszym zakończyć i zmienić program walk.

W innych walkach wieczoru Szymkowski pokonał pewnie Kriena. Miazjo Zeisiga. Groźny kandydat do I-ej nagrody, potężny Włoch Trawaglini pokonał brutalnego Kanadyjczyka Nielsena. Wreszcie Tornow znów wykazał swoją bezkonkurencyjną klasę, zwyciężając w pięknym stylu Niemca Reumanna.

Dziś w ostatnim dniu turnieju o prawo do zaszczytnego tytułu mistrza Polski i I-szą nagrodę, walczą dwaj niepokonani arcymistrze kunsztu zapaśniczego, Polak Tornow i Włoch Trawaglini. Walka ta będzie niewątpliwie długa i zażarta, chodzi bowiem o wysoką stawkę. O dalsze miejsca w konkursie walczą: Szymkowski staje do starcia z Reumannem, Wielkolud Grabowski walczyć będzie z Krienem. Wreszcie Nielsen walczy z Benoldem.

Po finałowych walkach, komisja dokona obliczenia punktów w tabeli konkursowej, poczem odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom turnieju.

Dzień dzisiejszy jako ostatni budzi olbrzymie zainteresowanie wśród miłośników zapasów.

Musimy pamiętać, że Polska o starej kulturze i wielkich tradycjach winna być wzorem i dawać przykład innym również formą i treścią swej reklamy. Stać nas na to, aby polski grafik, malarz, wydawca, przemysłowiec i kupiec mieli idee tworzenia swoistych form reklamy!

Najbardziej czczony monarcha świata.

PRACOWITY DZIEŃ MIKADA.

W 34-Ą ROCZNICĘ URODZIN CESARZA HIROHITO

Tokio, we wrześniu.

W bieżącym roku 70 miljonów Japończyków święciło uroczyście 34-tą rocznicę urodzin cesarza Hirohito, który wstąpił na tron w grudniu roku 1926, po śmierci swego ojca, cesarza Jisihito.

Zgodnie z tradycją japońską Hirohito uważany jest za 124 potomka w prostej linji bogini słońca Amaterasu. Po japońsku tytuł cesarza Kraju Wschodzącego słońca brzmi: „tenszo" (niebieski władca), lub „tenzi" (syn nieba) tytuł zaś „mikado" nadawany cesarzowi japońskiemu przez Europejczyków, znaczy dosłownie „czcigodne wrota" i pochodzi od cesarskiego kultu w pierwotnej religji Japończyków. W Japonji tytuł ten zachował się jedynie w poezji.

Cesarz Japonji jest osobą nietykalną w absolutnem znaczeniu tego słowa. Nie zdarzyło się jeszcze, by ktokolwiek odważył się w Japonji krytykować osobę mikada, lub opisywać dynastję z historycznego punktu widzenia. Niema dotychczas w Japonji ani jednego dzieła, poświęconego historycznej dynastji lub instytucyj cesarskich.

Cesarz japoński jest najbardziej czczonym monarchą świata. Ponieważ zgodnie z tradycją, należną mu jest, jako potomkowi bogini słońca i winna mu być oddawana boska cześć, wolno naprzykład spoglądać nań tylko podnosząc oczy ku niemu, a nigdy zgóry, to też w czasie przejazdu cesarza, nie wolno nikomu patrzeć z okien domów. We wszystkich szkołach, w każdej klasie na honorowem miejscu wisi portret mikada, przed którym codziennie uczniowie kornie się pochylają.

Nad całością portretu czuwa zarówno ciało nauczycielskie, jak i uczniowie, chroniąc go od zniszczenia, niby najświętszą relikwję. Niejednokrotnie zdarzało się, że w czasie pożaru uczniowie, lub nauczyciele ulegali ciężkim poparzeniom, lub nawet tracili życie, ratując portret cesarza przed zniszczeniem w płomieniach.

Mikado jest nietylko najbardziej czczonym monarchą świata, ale jest też najbogatszym ze wszystkich panujących. Skarb japońskiego domu cesarskiego jest zupełnie niezależny od skarbu państwowego i administrowany przez specjalnego „dyrektora finansowego" w randze ministra. Na fortunę mikada składają się przedewszystkiem leśne domeny Japonji, których jest osobistym właścicielem. Pozatem rodzina cesarska posiada olbrzymie ilości akcyj największych towarzystw japońskich. Mimo to, obecny cesarz Japonji prowadzi bardzo skromny tryb życia i dwór cesarski idzie za przykładem mikada. Wszystkie jednak ceremonje dworskie odbywają się z wielkim przepychem, tego bowiem „domaga się" i lubi naród japoński. Podobno koronacja cesarza Hirohito kosztowała aż

300 miljonów jen.

Dzień cesarza Hirohito jest niezwykle pracowity. Już przed dziesiątą rano mikado przyjmuje swoich ministrów, poczem, po wypełnieniu uroczystego obrzędu adoracji przodków, odbiera od swego sekretarza sprawozdanie z wydarzeń dnia. Potem następują godziny audjencyj. Ambasadorowie i przedstawiciele państw obcych, uczeni, poeci i inni defilują w wielkiej sali przyjęć pałacu cesarskiego. Dużo czasu zajmują cesarzowi sprawy wojskowe, on to bowiem, zgodnie z konstytucją japońską, „osobiście sprawuje naczelne dowództwo armji" i od niego bezpośrednio zależni są nietylko ministrowie wojny i marynarki, ale i szefowie sztabów głównych armji lądowej i marynarki.

Ale i to nie wyczerpuje jeszcze dnia pracy mikada. Cesarz Hirohito jest

zamiłowanym biologiem

i niejedną godzinę spędza w najnowocześniej urządzonem laboratorjum w swoim pałacu w towarzystwie biologów japońskich. Ponadto, jako znakomity kawalerzysta i pływak, poświęca też często ułamki wolnego czasu swoim ulubionym sportom.

Dla miljonów Japończyków najważniejszą sprawą są religijne funkcje monarchy. W kraju, który szczyci się najnowocześniejszemi zdobyczami kulturalnemi i najnowocześniejszą techniką, cały prawie naród przypisuje największe znaczenie tym chwilom, gdy „stojąc między żywymi i umarłymi, mikado składa w imieniu narodu pokłon duchom tych, którzy odeszli". Niezachwiana wiara w boskie pochodzenie mikada cześć i miłość dla niego, są tym uczuciowym czynnikiem, który tworzy jeden z filarów potęgi mocarstwowej Japonji.

Omski.

—o:o:o—

KLUB TRZYNASTU.



W Anglji istnieje t. zw. Klub trzynastu — który walczy z przesądami. Klub odbywa wszystkie ważniejsze uroczystości w piątek lub 13.

Szatański plan służących

Zbawienny płacz dziecka.

Prasa francuska notuje niezwykły wypadek zbrodni, dokonany przez dwie służące, w miejscowości Tours (Francja).

We spomnianej miejscowości mieszkał dobrze sytuowany obywatel, 29-letni Sambin wraz ze swoją 21-letnią małżonką i dwojgiem dzieci. Ostatnio Sambin przyjął do służby dwie młode dziewczyny 20-lenią Joannę Brule i 16 letnią Matyldę Andre. Joanna Brule przed miesiącem powiła dziecko, które oddała na wychowanie.

Ponieważ nie opłaciła należnej taksy za utrzymanie dziecka, dziecko zostało zwrócone matce. W obawie, że zostanie wydaloną ze służby, Joanna zabiła dziecko i schowała je w swojem łóżku przez 5 dni. Następnie bojąc się, że woń rozkładającego się ciała może zwrócić uwagę jej chlebodawcy, dziewczyna ułożyła szatański plan. Podzieliła się przedewszystkiem tajemnicą ze swą koleżanką, 16-letnią Matyldą, która wciągnęła do współudziału w zbrodni. Obie po naradzie postanowiły zabić gospodarza Sambina, jego żonę i dzieci, a następnie podpalić dom, by zatrzeć ślady zbrodni. Istotnie plan byłby się może udał gdyby nie przypadek. Oto pani Sambin, zbudzona płaczem swego 2-letniego dziecka, wstała

by je uspokoić.

Gdy przekręciła kontakt światła elektrycznego, zobaczyła służącą Joannę uzbrojoną w topór, a Matyldę w młotek. Zdołała jeszcze krzyknąć, nim trafił ją topór Joanny. Na krzyk żony zbudził się Sambin, który uciekł w bieliźnie do pokoju dziecinnego i zaalarmował policję. Obie zbrodniarki przyznały się do winy, opisując szczegółowo plan zbrodni, której chciały dokonać.

ANTONI MARCZYŃSKI

NIEWOLNICA MAHARADŻY

32

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

W Kalkucie wysiedli pasażerowie statku „Orissa" wśród których był zeuropeizowany Hindus, miedzianowłosa europejka i profesor Rundstadsten, za którym celnik wysłał dyskretnie wywiadowcę.

Muni Kaleh otrzymał rozkaz śledzenia miedzianowłosej Polki, która jechała do swego brata.

Prof. Rundstadsten odnalazł zakonspirowanego przywódcę Hindusów, Lohar Barę.

Tam spotkał też pretendenta do tronu Birmy księcia Bahadura.

Hindus Prakasz, który wrócił z Europy, był siostrzeńcem Bahadura.

Bahadur chciał go namówić do walki z Anglją.

Zofja, uratowana spod auta przez oficerów angielskich, spędzała czas w ich towarzystwie.

Zaręczyła się z Robertem Wilkinsem i spędziła wskutek burzy noc w jego domu w towarzystwie rannego Prakasza.

Ojciec Wilkinsa był przeciwny zaręczynom.

Zosia postanowiła wyjechać do brata, nie mogąc się spotkać z Wilkinsem.

Razem z nią jechał tancerz Freddy Prado, który ją śledził z ramienia Rudstastena

• • •

Freddy był przekonany, że von Birnberg nie wsypie go w śledztwie natomiast lękał się niedyskrecji notesu, w którym pedantyczny Niemiec wciąż coś zapisywał, jakby zgóry wyłączył możliwość swego uwięzienia i rewizji.

— Trzeba stąd zwiać natychmiast! Ba, ale dokąd? Z Rangun odpływają statki pasażerskie tylko w trzech kierunkach: dwa razy na miesiąc do Madras i Colombo, raz na tydzień do Singaru i trzy razy w tygodniu do Kalkutty, więc zawsze do portów angielskich! Trzebaby tedy złapać okręt handlowy płynący naprzykład do Bangkok tak, w Siamie będzie można czuć się bezpiecznym...

Powziąwszy tak rozsądny zamiar, jął żwawo pakować walizy. Kończył właśnie tę robotę, kiedy do drzwi zapukano.

— Kto tam?

— Z policji.

Freddy Prado wypuścił z rąk ostatnie dwie płyty gramafonowe, jakie miał jeszcze zapakować. Na drżących nogach podszedł do drzwi, otworzył je i wpuścił przybyłego, który wyjął z teczki długi formularz. Zapytawszy tancerza, czy jest cudzoziemcem, wyjaśnił mu, że w związku z historycznem wydarzeniem, jakie miało miejsce onegdaj, (wypowiedzenie wojny Niemcom przez Wielką Brytanję) władze miejscowe muszą od dzisiaj roztoczyć ścisłą kontrolę nad wszystkimi obcokrajowcami, zwłaszcza nad przybyłymi tu niedawno.

— A jaki był właściwie cel pańskiego przyjazdu do Rangun?

Prado ochłonął już z pierwszego przestrachu.

— Pragnę, jako znany baletmistrz, — odparł, — rozszerzyć swój zakres umiejętności w dziedzinie choreografji orjentalnej przez poznanie wszelkich tańców narodowych birmańskich i kostjumów tego kraju, tak bardzo egzotycznego dla nas Amerykanów.

— Czyli chce pan jechać w głąb Birmy. O, kufry już spakowane, widzę. A w jakie okolice wybiera się pan najpierw?

Freddy zgłupiał, na takie pytanie nie był przygotowany, nawet nie znał nazw głównych miast Birmy. Co teraz rzec? Pegu? Nonsens, to dziura i zablisko stąd, zresztą tam już był, o czem policja mogła wiedzieć dokąd? Jakże, u licha, zwie się choćby to miasto, do którego pono wyjechała Zosia Halska? Zaraz, zaraz,... acha! Prome!

— Do Prome chciałbym dotrzeć narazie.

— Słusznie, — pochwalił go wywiadowca. — Wprawdzie nie znajdzie pan tam równie ciekawego folkloru, jak w okolicach Mandalay, czy jeszcze bardziej na północ, ale przy gruntownych studjach nie wolno pominąć niczego. Zatem wystawi się panu przepustkę z datą, powiedzmy, dzisiejszą. A niech pan tego dokumentu, broń Boże, nie zgubi! Teraz bez niego ogromnie łatwo trafić do kozy...

— A tom się ubrał! — jęknął Prado kiedy groźny gość poszedł dręczyć innych cudzoziemców, zamieszkałych w hotelu „Minto Mansions".

Po głębszym jednak namyśle uznał że niema powodów do narzekania. Uzbrojony w przepustkę wyjedzie sobie do Prome bezpiecznie, a stamtąd będzie posuwał się wciąż na wschód, aż dotrze do Sjamu, czyli tam, dokąd zamierzał dotrzeć okrężną drogą, statkiem, który napewno nie uniknie ostrej rewizji w Singapur. Jeśli zaś chodzi o trudności związane z nielegalnem przekroczeniem granicy birmańsko-siamskiej, to w tem dopomoże mu brat Zosi.

— Musi mi pomóc, przecież mam go w ręku, wiem, że kogoś zabił! Pozatem za moją dyskrecję w tej sprawie wybuli chłopaczek większą sumę. No, nareszcie forsa zaczyna się garnąć do mnie, — stwierdził z radością.

Z zaliczki otrzymanej w Kalkucie pozostało mu jeszcze zgórą dwieście funtów szterlingów, sześćset funtów wyjęte z listu Lohar Bary przywłaszczył sobie bez skrupułów, a do tego miała dojść sumka, jaką zamierzał wymusić na bracie Zosi.

— Nie złupię go wcale, nie jestem zawodowym szantażystą, ale tysiąc funtów muszę mieć na wyjezdnem do Sjamu, to postanowione, panie Halski.

Wyjechał z Rangun późnym wieczorem, dnia 7-go sierpnia rano przybył do Prome i tu okazało się, że o plantatorze nazwiskiem „Jan Halski" absolutnie nigdy nikt nic nie słyszał.

— Rozumiem, ten łobuz dla ostrożności zmienił sobie nazwisko, — domyślił się Prado, poczem jął rozpytywać wyłącznie o Zosię. — Dziewiętnastoletnia dziewczyna, bardzo piękna, oczy zielonkawe, włosy ciemnorude, przyjechała do Prome osobowym pociągiem 3-go sierpnia pod wieczór, miała trzy walizki, na palcu pierścień z ślicznym rubinem, kostjum barwy...

— Ależ tak, tak, to ona! — zawołał urzędnik kolejowy Glaspell, który właśnie podszedł do grupy dorożkarzy, otaczających Prado. — Urocza i przemiła panienka. Tylko pojąć nie mogę, dlaczego jej brat nazywał się Bortolotti, a ona ma jakieś równie dziwaczne, ale napewno inne nazwisko.

— Bortolotti, Bortolotti, — Freddy wbijał to sobie w pamięć. — Czy nie wie pan przypadkowo, gdzie mieszka ów pan Bortolotti?

— W farmie Yung-tan. Cieszę się szczerze, iż mogę służyć mojemi wskazówkami komuś, kto zna osobiście tę czarującą dziewczynę...

W taki to sposób poczciwy Glaspell niechcący wyświadczył Zosi niedźwiedzią przysługę, ale czyż mógł przeczuć, że ten urodziwy, wytworny i przemiły w obejściu pan jest łotrem zdolnym do wszystkiego!?

Freddy Prado wynajął sobie auto, dzięki czemu dotarł do Yung-tan w ciągu niespełna trzech godzin. Tutaj dowiedział się o nagłym zgonie Jana Bortolotti, recte Jana Halskiego i o chorobie jego siostry; oczywiście zmartwiła go tylko pierwsza wiadomość.

— Djabli wzięli conajmniej trzysta funtów, — żałował. Przechadzał się po ganku czekając, aż kobieta imieniem Szautana przyniesie od jakiegoś Kwei-Tinga klucze od mieszkania, w którem Zosię zamknięto. — Wiedzieć tyle, co ja wiem o nim, dzięki głupocie jego siostry i niemóc wycisnąć z tego ani marnej gwinei, to doprawdy pech!... Umarł szelma. Zręcznie wymigał się od okupu Ha, skoro nie mam tu już nic do roboty to może lepiej zaraz wracać do Premo.

W tej myśli polecił właścicielowi taksówki, aby wstrzymał się z odjazdem trochę, bo prawdopodobnie zabiorą się razem.

Szautana wróciła nareszcie, odemknęła drzwi i Freddy wkroczył do mrocznej sieni, stamtąd zaś do dużej izby, w której było jeszcze ciemniej. Otworzył jedną z okiennic i dopiero wtedy ujrzał w rogu izby siennik, a na nim skuloną sylwetkę człowieka, owiniętego w samodziałową derę tybetańską. Podszedł bliżej, pochylił się i zaczął chwiać głową ze zdziwienia; nie przypuszczał dotychczas, że młody, zdrowy osobnik może zmienić się tak ogromnie w ciągu zaledwie pięciu dni.

— Co jest z nią? Czy wzywaliście lekarza? — spytał?

— A kto by mu zapłacił?! — odburknęła Szautana. — Ona jeszcze za dorożkę jest winna Kwei Tingowi i za jedzenie!

Biedna Zosia niewiele chyba skonsumowała tego „wykwintnego" jedzenia. Obok jej nędznego barłogu leżał na podłodze, na dużym liściu nietknięty placek ryżowy, trochę spleśniały, trzy napół zgniłe banany i jakiś specjał chiński, cuchnący „na kilometr". Freddy wyrzucił to przez okno conprędzej. Ogarnęło go szybko uczucie litości dla tej dziewczyny, którą los tak ciężko doświadczył i która leżała tu obecnie chora, zdana na łaskę ludzi obcych, ba, nietylko obcych, ale wrogo dla niej usposobionych.

Miał na myśli Szautanę. Ta mała kobiecina musiała być wiedźmą, co się zowie. Musiała nienawidzieć Zosię serdecznie, to zdradzały jej spojrzenia, jej słowa, jej brutalność, z jaką zaczęła budzić chorą, szarpiąc ją za ramię tak, że Prado stracił cierpliwość i odepchnął babę.

— Biała kobieto, — wrzasnęła na całe gardło, — masz gościa!

Powieki głęboko wpadniętych oczu drgnęły, podniosły się ociężale.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY
Życie Warszawy w kilku wierszach

Od miesiąca trwa budowa środkowego korpusu Muzeum Narodowego. Prace idą w iście amerykańskiem tempie. tak, że już zza parkanu wyłania się szkielet ceglany gigantycznej podkowy, rozłożonej na 3.050 m. kw. powierzchni Do stycznia środkowy pawilon wyciągnięty ma być pod dach w surowym stanie, kosztem jednego miljona złotych. Wykończenie wewnętrzne nastąpi w roku przyszłym. W tej chwili pracuje na budowie 230 robotników, roboty prowadzi znana firma budowlana z przetargu. Fundamenty istnieją już od kilku lat; wiadomo, jak to dawny magistrat pochopnie zabrał się do dzieła, nie obliczywszy się z siłami finansowemi i jak robota musiała utknąć na martwym punkcie. Ponieważ fundamenty wystawione były na wpływy atmosferyczne, trzeba było z nich zdjąć górną warstwę. Pawilon środkowy będzie miał ten sam wygląd zewnętrzny co dwa boczne pawilony, gdzie się mieści Muzeum Wojskowe i Narodowe. W środku jednak stanie kolumnada ośmiu słupów żelazobetonowych i monumentalne schody, jako motyw dekoracyjny. Konstrukcja dachów jest przeważnie żelazna, ze szklanemi świetlikami u góry. Środkowa część muzeum o dwu kondygnacjach (na wysokość czterech pięter) będzie zawierała tylko wielkie sale. Całość budowy przedstawia się imponująco. Z czerwonych murów sterczą wysoko wgórę drewniane rusztowania dwu wind, które służą do rusztowania meterjałów. Windy te umocowane są po obu bokach budowli i będą pracowały w tem samem miejscu aż do końca. Narazie oba boczne pawilony mieszczące muzea, pozostaną nietknięte. Na wiosnę podjęte będą roboty dla ostatecznego ich wykończenia zzewnątrz.

* * *

W r. z. rada szkolna m stoł. Warszawy prowadziła 120 świetlic w szkołach powrzechnych, umożliwiając w ten sposób korzystanie z lokali i pomocy szkolnej od 6 do 8 tysięcy dzieci najuboższej ludności W tej liczbie w 89 świetlicach istniały specjalne ruchome komplety biblioteczne, urządzone kosztem 12,000 zł. Cały wydatek na prowadzenie akcji świetlicowej wyniósł w r. około 100 tys. złotych. Obecnie rada szkolna przystąpiła do organizacji świetlic na bieżący rok szkolny. O ile fundusze pozwolą, akcja będzie utrzymana pod względem ilościowym na dotychczasowym poziomie. Pozatem poczynione będą starania o pogłębienie tej akcji. 1 września uruchomiono w Radzie specjalny instruktorjat świetlicowy dla współpracy z kierownictwami szkół i opiekami szkolnemi. Oprócz akcji kulturalno-wychowawczej, świetlice pozwalają paru tysiącom dzieci na odrabianie lekcyj we właściwych warunkach, co ze względu na sytuację mieszkaniową stolicy, posiada doniosłe znaczenie.

KRATECZKI.

Dwie Marysie
w jednej pralni.

Czasami usiłując zrozumieć istotę kobiety staram się zgłębić przyczyny, dla których natura uposaż. ja w idjotyczną złośliwość, perfidną przekorę, pełną dziwnie genialnej zdolności wyprowadzenia z równowagi najspokojniejszego człowieka doprowadzania go do szału, do wściekłości. Zastanawiałem się nieraz gdzie leży źródło tej histerji kobiecej, które powoduje, że bez żadnej przyczyny nagle, ni stąd ni zowąd, kobieta potrafi swoją denerwującą zjadliwością, swoimi niesprawiedliw. i nieuzasadnionemi fochami zepsuć mężczyźnie jedyną godzinę spokoju, doprowadzić go do stanu wrzenia i nazajutrz twierdzić jeszcze: bo ty wszystkiemu jesteś winien!

Tylko człowiek zupełnie wyjałowiony z nerwów, tylko człowiek zupełnie zrezygnowany potrafi znieść wszystkie dzikie fochy, wszystkie odwieczne i odwiecznie bezdennie puste pretensje kobiety, która wysuwa je nietylko wówczas, kiedy jeszcze może istnieć pozór okazji ku temu, ale nawet w najmniej oczekiwanych momentach.

Wychodzi człowiek z kobietą z kina po wyjątkowo miłym i pogodnym filmie rozmawia o rzeczach przyjemnych, nagle kobieta wyjeżdża:

Tak, inne kobiety, mniej ode mnie warte, znowu sobie sprawiają nowe futra, a ja muszę chodzić w starem palcie.

Co się stało? Skąd ci nagle do głowy skoczyło futro? Zresztą jeszcze ciepło zupełnie:

Zawsze udajesz idjotę! Gdzie ty właściwie podziewasz całą pensję? Na co ty wydajesz wszystkie pieniądze? Już od tygodnia potrzebuję nowych pantofli i kapelusza, ale naturalnie od ciebie pieniędzy nie mogę dostać, bo ty...

— Dostaniesz, zaczekaj jeszcze parę dni.

— Zaczekaj! Ty mi zawsze każesz czekać! Jak długo mam jeszcze czekać? Już dosyć się naczekałam! Wogóle mam cię dosyć! Mogłam wyjść za...

— O Boże! Jaka szkoda, żeś nie wyszła, przynajmniej miałbym dzisiaj spokój!

— Naturalnie, teraz mi wymawiasz, żeś się ze mną ożenił, a przed ślubem to byłam „pieszczotką" i „jedyna ukochaną"! A dzisiaj byś mnie zabił, albo otruł, gdybyś się nie bał! Na lafiryndy wydajesz wszystkie pieniądze, a ja muszę chodzić w starych pończochach!

— Nie krzycz tak, ludzie słyszą!

— Niech słyszą! Niech cały świat wie, jak mnie traktujesz!

— Uspokój się!

— Nie uspokoję się! I nie ściskaj mnie tak mocno za rękę, bo zrobię krzyk na całą ulicę! Już mnie nawet bić zaczynasz?! Dobrze! Będę krzyczała niech ludzie wiedzą, jaki ty naprawdę jesteś!

Tu zaczyna rzeczywiście wrzeszczeć rzuca parasolką, sakiewką, czy co tam ma pod ręką na chodnik, mąż przerażony awanturą na ulicy bierze nogi za pas i zmyka co sił od rozhisteryzowanej istoty, która chyba tylko poto stworzyła natura, abyśmy wiedzieli, że życie nie jest samym tylko romansem.

PRZEŚLADOWANIE.

Okazuje się, że kobieta nietylko mężczyźnie potrafi zatruć życie, ale także drugiej kobiecie. Dowiodła przynajmniej tego Marjanna Kietuska z ulicy Gdańskiej, która żywiła silną a niczem zdaje się nieusprawiedliwioną nienawiść do swej sąsiadki — Marjanny Walskiej. Kietuska starała się codzień niemal, aby Walska, broń Boże, nie zapomniała o jej istnieniu. To wysypywała wszystkie śmieci pod drzwiami jej mieszkania, to wylewała pomyje akurat kiedy Walska przechodziła wpobliżu jej okien, to wymyślała inną, w tym guście—rozrywkę.

Walska w domowej pralni zaczęła robić t. zw. wielkie pranie. Ledwie zdążyła włożyć do wody bieliznę, gdy w pralni zjawiła się Kietuska i oświadczyła Walskiej, aby „wynosiła się" gdyż ona zamówiła pralnię wcześniej i sama zamierza teraz prać.

Gdy Walska nie chciała ustąpić z placu prania Kietuska wylała na nią wanienkę mydlin, nawymyślała itd. i w rezultacie doczekała się wyroku, skazującego ją na 30 złotych grzywny lub 6 dni aresztu, co naturalnie nie zwiększy jej miłości do Walskiej.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Sekcja zwłok w... rzeźni
17-letni chłopiec w kajdankach

Z Krotoszyna donoszą:

Zaginęła w Zdunach 36-letnia Katarzyna Lorentz, żona b. browarniczego w Krotoszynie, zamieszkałego obecnie w Zdunach.

W godzinach przedpołudniowych, w ogrodzie, będącym wł. Pawła Kliemta, znaleziono zakopane w ziemi zwłoki Lorentzowej. Podejrzenie padło na młodego, 17-letniego syna właściciela ogrodu, którego zakutego w kajdany przewieziono do więzienia w Krotoszynie.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza prokurator z Ostrowa.

Sekcję zwłok Lorentzowej miano przeprowadzić w szpitalu miejskim w Krotoszynie, dokąd przesłano zwłoki ze Zdun. Ponieważ jednak zarząd szpitala miejskiego w Krotoszynie oświadczył, że szpital jest przeznaczony wyłącznie dla mieszkańców Krotoszyna, zwłoki Lorentzowej zabrano spowrotem do Zdun, gdzie —ku oburzeniu miejscowych rzeźników— lekarz powiatowy z Ostrowa dokonał sekcji w tam. rzeźni.

Przypuszcza się że morderstwo miało tło erotyczne i że młody Kliemt działał pod wpływem zazdrości.

—o:O:o—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 17 września wieczorem:
RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 „Po jednej piosence" — płyty
16.00 Skrzynka P. K. O.
16.15 Koncert orkiestry dętej z Krakowa
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 „Narodziny światowej komunikacji lotniczej" — odczyt
17.15 Koncert orkiestry P. R.
17.50 Encyklopedja mówiona — z Krakowa
18.00 Recital fortepianowy Raula Koczalskiego
18.30 „Nowe Norwidiana Paryskie" — szkic literacki
18.45 Komunikat meteorologiczny dla uczestników lotu Gordon - Bennetta
19.00 Wiadomości rolnicze
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.10 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
21.00 Dziennik wieczorny
21.10 Obrazki z Polski współczesnej
21.15 „Manon" — opera w 5 aktach J. Masseneta
22.30 „Po wakacjach" — feljeton
22.45—23.30 Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry P. R.
W przerwie o godz. 23.00 Komunikat meteorologiczny dla uczestników lotu Gordon - Bennetta

Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.35 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami — przeprowadzi red. Jan Piotrowski
18.40 O wszystkiem potroszku
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Łódzkie minuty literackie: „Wiersze o Łodzi" — w opracowaniu G. Timofiejewa — recytuje M. Lenk

ŚRODA, dnia 18 września.
RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny
7.50 Program na dzień bieżący
7.55 Parę informacyj
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.57 Sygnał czasu
12.03 Dziennik południowy
12.15 „Pierwsze jaskółki sezonu" — pogadanka
12.30 Koncert z płyt
13.25 Chwilka dla kobiet
13.30 Przerwa
15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Trio Stanisława Rymowicza
16.00 Audycja dla dzieci starszych z Poznania
16.20 Kwartety wokalne Brahmsa z Krakowa
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja
17.00 „W dżungli poleskiej" — reportaż
17.15 Pieśni w wykonaniu J. Schmidta oraz fantazje operowe — z płyt
17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
18.00 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny
18.30 Skrzynka ogólna
18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.00 Pogadanka rybacka
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 „Samoloty i ludzie" — reportaż
20.00 Koncert z Krakowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Trzecia audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (1810—1849)
21.35 Kwadrans poezji
21.50 „Możliwości leczenia raka" — wygł. dr J. Laskowski
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka salonowa z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 „Baśń i legenda Łodzi" — wygł. Grzegorz Timofiejew
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne

FRANCIS AMBRIERE.

KOT.

— Gdy Jacques oznajmił nam o swoim zamiarze ożenku — opowiadał Piotr Kamieński — uczyniliśmy wszystko, co było możliwe, żeby skłonić go do odstąpienia od tych projektów. Nadja nie była odpowiednią żoną dla niego. My wszyscy, których nie rozproszyła nawała bolszewicka i wygnanie, znaliśmy ją dobrze i ocenialiśmy według zasług: przy pierwszorzędnej inteligencji i duszy żarliwej, miała postać cudowną, co nie przynosi nikomu ujmy. Ale wiedzieliśmy także, że była fantastką i nie cofała się przed żadnem okrucieństwem, gdy chodziło o zaspokojenie jej zachcianek. Gdybyśmy spojrzeli sobie w oczy i mówili bez osłonek, niemal każdy z nas przyznaćby musiał, że któregoś wieczora została jego kochanką...

Nie, naprawdę, nie była odpowiednią żoną dla Jacquesa, ale nie mogliśmy wyjawić mu tych rzeczy, a także nie byłby zwrócił na nie uwagi, tak wielka była jego namiętna miłość dla Nadi. Małżeństwo jego zostało zawarte wbrew nam i wobec nas, gdyż jako najbliższych przyjaciół zaproszono nas na ślub i wesele, a wzruszenie nasze, czy też tchórzostwo, było za wielkie, byśmy zaproszenia tego przyjąć nie mieli.

Zresztą stwierdziliśmy wkrótce, że Nadja naprawdę kochała swego męża. Kochała go tak, jak dotąd nie kochała nigdy, żadnego z nas, jakkolwiek była naszą kochanką. Szczerze mówiąc, zaczynaliśmy wierzyć, że zmieniła się do gruntu, a obawy nasze były przedwcze.

Niestety! Nie jest rzeczą łatwą nazawsze przełamać własną naturę. Leżało w usposobieniu Nadi szukać coraz to nowych wrażeń miłosnych. Po kilku miesiącach najszczęśliwszego pożycia małżeńskiego pozwoliła sobie na fantazję zdobycia nowego kochanka. Jacques dowiedział się o tem, i porzucił ją bez słowa. Ale Nadja kochała go jeszcze, jakkolwiek go zdradziła. Poszła do niego, błagając, by wrócił do niej. Odmówił, uparł się, pomimo jej łez... ale wkońcu wrócił do niej ponieważ dbał o nią więcej, niż o honor własny.

A z chwilą, gdy ustąpił raz jeden, przyzwyczaił się ustępować zawsze. Jakąż męką stało się obecnie jego życie! Nawet ci, którzy najbardziej zazdrościli mu wyróżnienia, jakie okazała mu Nadja, współczuli mu szczerze. Cierpiał bowiem strasznie. I już ukrywać się z tem nie mógł, gdyż wszystko było aż nadto widoczne. Kiedy ukazywał się nam któregoś wieczora, sam, milczący, wychudzony i zdenerwowany, wiedzieliśmy bez słów, że Nadja radowała się nową konkietą, a on rozpaczał.

Spotykałem go nieraz w podobnych warunkach, przybitego i dosłownie doprowadzonego do stanu łachmana ludzkiego. Ale najsmutniejszego i najbardziej zawstydzonego ze swej słabości widziałem go u naszej starej przyjaciółki — hrabiny Armidowej.

Trudno odgadnąć, dla jakiej efemerycznej rozkoszy nienasycona Nadja tym razem porzuciła męża? O ile pamiętam, chodziło o osobnika szczególnie małej wartości, pogardy godnego awanturnika z jakiegoś zakazanego domu gry. Jacques przyszedł do nas pewnej soboty, zupełnie wyczerpany, niezdolny już nawet do zwykłego, bladego uśmiechu, z jakim nas witał zazwyczaj. Dzień ten był dniem przyjęć hrabiny Armidowej i Jacques zastał nas, wybierających się do niej.

— Chodź z nami — rzekłem — zrobi ci to dobrze.

— Tak sądzisz? — bąknął. — Niech i tak będzie. Pójdę z wami, tembardziej, że dawno już nie widziałem zacnej hrabiny i nie słyszałem opowiadań o jej kocie.

Trudno wyrazić słowami, jakiej bezgranicznej pociechy udzieliła hrabina Armidowa moim rodakom na wygnaniu. Zacna ta kobieta, która w okresie rewolucji straciła całą swoją rodzinę i mienie, od lat osiemnastu mieszka w Paryżu, poświęcając się sprawie wygnańców rosyjskich i dzieląc swe życie pomiędzy towarzyszy niedoli i kota swego, Mruczka. Niema wypadku, żeby którykolwiek Rosjanin wyszedł z jej domu niepocieszony, niepodniesiony na duchu i niepokrzepiony. Nawet najmężniejszych z nas nieraz podźwignęła, właściwym sobie sposobem dodawania ludziom otuchy. A z tem wszystkiem zawsze wesoła, ożywiona, pełna łagodnej dobroci, ogrzewającej serce...

Zabierając z sobą Jacquesa, nie wątpiliśmy, że pani Armidowa raz jeszcze spełni swą misję pocieszycielki i krzepicielki serc... Lecz powitała nas zgnębiona, zapłakana stara kobieta, co odrazu wstrząsnęło nami, bowiem zajść musiało coś ważnego, skoro naruszona została niewyczerpana rezygnacja naszej przyjaciółki.

— Mruczek uciekł — rzekła nam odrazu — niema go od trzech dni. I już nie wróci...

Znane nam było przywiązanie staruszki do kota, i nikomu nie przyszło na myśl zadrwić z jej cierpienia

— Czy posądza pani kogo o kradzież kota?

— O! nie — rzekła. — Nikt nie wykradł mi Mruczka. Uciekł z własnej woli, widzicie. I dlatego jestem przekonana, że już nie powróci.

Podeszła do okna, podniosła jakąś kołderkę z sofy i wzięła na ręce wielką czarną kulę — dwumiesięcznego, może, kociaka.

— Oto przyczyna — rzekła. Wyobraźcie sobie, że ubiegłego poniedziałku służąca moja znalazła na ulicy tego biednego, porzuconego kotka. Zlitowała się nad nim: był taki biedny i miły, że postanowiła go zatrzymać, w nadziei, że sczasem Mruczek zaprzyjaźni się z nim. Tworzyliby taką ładną parkę, ten tutaj taki czarny, a Mruczek bielutki... prawda?

A jednak od pierwszej już chwili powinnam była domyślić się, że jest to rzeczą niemożliwą, ponieważ Mruczek wpadł w pasję odrazu, gdy ujrzał kociaka. Sądziłam, że to brak przyzwyczajenia tylko, ale pomyliłam się srodze. Wieczorem już Mruczek nie wypił swego mleka, dlatego, że kociątko wpakowało doń nosek przed nim; ukrył się pod jakimś meblem i całą noc nic nie pił. I tak było również dni następnych. Nie kładł się już do swego koszyka, odkąd widział, że spał w nim czarny kotek. Nie mruczał już z zadowolenia, gdy go głaskałam, dlatego że w pokoju mruczał tamten. Nie siadał już na mych kolanach, ani w miejscach, które lubił i do których był przyzwyczajony. Schronił się do kuchni i żywił się odpadkami, jakie rzucała mu sługa. I wreszcie, przedwczoraj, gdy służąca, schodząca po zakupy, zostawiła drzwi przymknięte, Mruczek wyślizgnął się na schody i odtąd przepadł bez wieści.

Pani Armidowa powiodła po nas okiem, błagającem o rozgrzeszenie.

— A przecież zawsze kochałam go jednakowo — zapewniam was — rzekła, jakby usprawiedliwiając się. — Obecność małego kotka nie przynosiła mu żadnej ujmy. Zawsze jeszcze zajmował pierwsze miejsce w mem sercu. Czyż mogłam przypuszczać, że tyle godności kryje się w tym nędznym kocim mózgu?

Z kąta salonu usłyszeliśmy nagle głębokie westchnienie, i odezwał się głos, pełen niewysłowionej goryczy:

— Koty są dumniejsze od ludzi... posiadają widocznie — więcej ambicji...

Wyrzekł te słowa nasz przyjaciel Jacques. Zrozumieliśmy odrazu straszliwe porównanie, jakie zrodziło się w jego umyśle.

— Zosiu! — zawołała nagle hrabina — zakręć światło, proszę. Bolą mnie oczy od niego. I podaj nam herbatę...

Droga, zacna staruszka! W ten sposób Jacques w mroku mógł ukryć łzy swoje, i nikt nie dostrzegł jego udręczonej twarzy.

Około północy, gdy rozstawaliśmy się na ulicy, rzekł mi, zaśmiawszy się krótko i boleśnie:

— Dobranoc, mój drogi. I zobaczysz: zrozumiałem naukę Mruczka.

Piotr Kamieński zamilkł na chwilę.

— Od tego czasu minęły dwa lata — dokończył. — A teraz i ja także wierzę w to niezbicie, że koty są dumniejsze i posiadają więcej ambicji od ludzi: bowiem Mruczek nigdy nie powrócił do hrabiny Armidowej, a Jacques jest nadal sponiewieranym mężem Nadi

Tłum. L. M.

SPORT.

W NIEDZIELĘ WIELKĄ DEFILADA w parku Poniatowskiego.

W dniu wczorajszym Łódź obiegła pogłoska, że zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę zawody kolarskie na torze w Helenowie z udziałem zawodników polskich i niemieckich, którzy brali udział w wielkim wyścigu Warszawa — Berlin, w związku z dorocznem „Świętem PW. i WF." wyznaczonem na dzień 22 września rb. nie odbędą się.

Jak zdołaliśmy ustalić, zawody kolarskie odbędą się napewno, gdyż na urządzenie powyższych zawodów udzielił swego zezwolenia Państwowy Urząd Wychowania

KOMUNIKAT

Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wzywa wszystkie zrzeszone Kluby i Sekcje Kolarskie, do gremjalnego wzięcia udziału ze sztandarami w Święcie Miejskiego Komitetu WF. i PW., które odbędzie się w niedzielę, dnia 22 września 1935 r. Szczegółowy program zostanie podany do wiadomości Klubom w najbliższym komunikacie ŁOZK.

WYŚCIGI O NAGRODY.

Wyniki mistrzostw kolarskich woj. łódzkiego.

Odbyły się mistrzostwa kolarskie Województwa Łódzkiego „Młodzików" i „Turystów" na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu, zorganizowane przez ŁOZK.

75-cio klm. wyścig „młodzików", dostępny dla zawodników posiadających karty wyścigowe PZTK. wygrał Bulak Antoni „Bieg", w czasie 2 g. 35 min. Drugie miejsce zajął Mazurkiewicz Władysław „Strzelec" — Głowno, trzecie — Błaszczyński Kazimierz, niestowarzyszony, czwarte — Bednarek Stanisław „Strzelec" Zduńska Wola, piąte Witkowski Eugenjusz „Orlę" — Pabjanice, szóste Reiter Alfred Zgierski Kl. Sport. Zwycięzca wyścigu zdobył naramiennik mistrzowski, żeton i ramę rowerową firmy „Rędzia". Pozostali zawodnicy — żetony. Zawodnik Witkowski otrzymał nagrodę honorową firmy „Bajer" — ramę rowerową. Startujący w wyścigu zawodnik Greiff Bruno z RTSG., który przybył na jedenastem miejscu, zdobył również nagrodę honorową firmy „Bajer" — kierownik. Ogółem startowało 44 zawodników, wyścig ukończyło 33.

W wyścigu o mistrzostwo turystów, na 50 klm. pierwsze miejsce zajął Pietrasiński Wacław „Świt" w czasie 2 godz. 6 min. 40 sek. przed Kermenem Pawłem z ŁTK. i Świątkiem Leonem z ŁKS. Mistrz „Turystów zdobył naramiennik mistrzowski i żeton, pozostali — żetony. Trasa wyścigu o mistrzostwo turystów została przedłużona, ze względu na zły stan szosy o 2 klm. 600 metrów.

Funkcję sędziego głównego pełnił prezes ŁOZK. p. Wacław Szymski.

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz małoruski, pieczeń cielęca z marchewką, mus z jabłek.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

W dalszym ciągu spotkań ligowych ŁKS wyjeżdża na niedzielę 22 bm. do Wielkich Hajduk, gdzie spotka się z tamtejszym Ruchem. Pozatem w sobotę 21 bm. odbędą się w Warszawie „derby" lokalne którem jest zawsze mecz Warszawianka — Polonja ,zaś w niedzielę 22 bm. odbędą się mecze następujące: Legja — Warta w Warszawie, Garbarnia — Cracovia w Krakowie i Śląsk — Wisła w Świętochłowicach.

Trener ŁKS-u p. Lajos Zeisler obchodzić będzie 6 października jubileusz pięciu lat pracy w klubie łódzkim. Swego czasu pracował p. Zeisler w ciągu czterech sezonów ,a obecnie przepracował piąty. Tego dnia tj. w niedzielę 6 października organizuje ŁKS międzynarodowy mecz piłkarski z wiedeńskim Hakoahem. Właśnie w sobotę nadeszło z PZPN pismo zezwalające na organizację tego meczu, wobec czego dojdzie on definitywnie do skutku. Hakoah wiedeński pokonał już w tym sezonie ŁKS w stosunku 2:0 i w tegorocznem tourne po Polsce nie poniósł ani jednej porażki.

Pod względem kasowym odniósł mecz Polska — Łotwa nienotowany dotychczas w kronikach piłkarstwa łódzkiego sukces gdyż przyniósł, pomimo niskich cen biletów, dochodu brutto 21 tysięcy złotych. Ilość sprzedanych biletów wyniosła 16 tysięcy.

Odłożone rozgrywki jesiennej rundy o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej w Łodzi rozpoczną się najbliższej soboty. Mianowicie w sobotę 21 bm. odbędzie się o godz. 15.30 na boisku Widzewa mecz Makabi — Widzew, a w niedzielę 22 bm. odbędą się mecze następujące: na boisku ŁKS-u o godz. 11-ej: ŁTSG — ŁKS Ib. na boisku Wimy o godz. 11-ej. Wima — SKS na boisku WKS o godz. 15.30: WKS — PTC i na boisku Union Touringu o godz. 15.30: Union Touring — Burza.

Zarząd ŁOZK. postanowił na swem ostatniem posiedzeniu udzielić surowej nagany Arturowi Szmidtowi (Zjednoczone) i Kołodziejskiemu Alfredowi (ŁTK) za niedozwolone „machinacje" w wyścigu o nagrodę Magistratu m. Łodzi. Jednocześnie postanowiono przyznać zakwestionowaną nagrodę Kołodziejskiemu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczne Święto PW. i WF. w naszem mieście. Program podamy jutro.

W meczu o wejście do klasy B, który odbył się w niedzielę w Ozorkowie między miejscowym Turem a Konstantynowskim Klubem Sportowym, zwyciężył Tur w stosunku 3:1. Rewanżowy mecz odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

W niedzielę odbył się doroczny wyścig kolarski dwóch drużyn ŁKS-u na trasie Łódź — Pabjanice — Łask — Lutomiersk — Konstantynów — Łódź, wynoszącej 78 klm. zwyciężył zespół pod kier. p. Pietscha w składzie: Irzykowski, Perliński, Kirchner, Bawarski w czasie 2 godz. 50 min. 20 sek.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Wróg ludu
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Skalmierzanki
Cyrk „Sport - Palace" (Narutowicza 61) Walki francuskie. Początek o g. 9 w.
Adria — A. B. C. Miłości
Casino — Mała mateczka
Corso — 1) Imitacja życia; 2) Walka o prawdę
Czary — 1) Niebieskie ptaki; 2) Parada rezerwistów
Europa — Wyprawy krzyżowe
Grand - Kino — Bengali
Metro — A. B. C. Miłości
Miraż — Jestem zbiegiem
Przedwiośnie — Kwiaciarka z Prateru
Palace — Syn marnotrawny

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA

NOWY JORK: loco 10.65, wrzesień 10.28 październik 10.28—30, listopad 10.29

LIVERPOOL: loco 6.22, wrzesień 5.88, październik 5.73, listopad 5.64

BREMA: loco 12.82, październik 11.58, grudzień 11.59, styczeń 11.61

WALUTY, DEWIZY I AKCJE.

DEWIZY — NIEJEDNOLICIE, HOLANDJA ZNIŻKUJE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój zmienny.

WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych był dość ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarowa serja III 51.00, Inwestycyjna 110.00, Konwersyjna 1924 r. 69.00, Kolejowa 1926 r. 61.00, Stabilizacyjna 63.25

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Bank Polski 92.25, Lilpop 31.50, Starachowice 31.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17.9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista (bez obrotów) 19.00 — 19.50, żyto I stand. 12.75 — 13.00, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 32.00 —34.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.00—22.00, mąka razowa 16.00 — 17.00

WINSZUJEMY

Jutro: Józefowi
Wschód słońca 5.17
Zachód słońca 17,48
Długość dnia 12,31
Ubyło dnia 4,27
(Tydzień 37.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXXIII Loterji Państwowej.

W 9-ym dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

100.000 — 84575
5.000 — 42725 48620 78393 156285 158769 183608
2000 — 2952 4743 8993 33513 34958 35490 41370 61163 62820 64858 64858 69820 70244 76794 83648 97085 103418 107857 108492 109713 113860 124748 129396 130078 148398 152979 154740 176113 180966
1.000 — 2363 3630 31554 37115 52295

54306 57714 66108 67642 68938 71028 78565 83267 86687 95287 101963 106475 107470 110205 125198 130211 131694 138497 141046 148793 154008 155033 155738 158008 161593 164848 167754 168245 173944 180879 182127 182955 184160

Stawki po złotych 200.

273 414 509 760 838 943 65.
1036 68 396 630 783 818 75 2162 490 514 642 65 744 80 950 3182 479 621 79 889 914 50 61 4077 155 420 80 630 967 5031 273 9 368 682 7 6051 322 413 596 666 721 33 924 7098 305 80 470 561 809 8237 70 566 785 923 9123 328 545 845.
10041 440 571 691 755 881 11243 213 22 433 618 873 4 926 78 12076 340 74 565 714 84 864 909 38 13254 6 338 495 679 778 812 14205 26 575 91 619 67 889 15003 53 15 223 650 16526 40 632 52 767 860 17060 564 515 542 656 63 18147 79 720 92 333 538 84 642 742 960 9 19013 503 921 83.
23085 341 400 521 632 720 24128 92 204 —20015 766 811 58 21218 500 76 740 834 968 22191 225 36 7 90 561 736 800 908 349 638 732 49 837 909 25065 156 62 272 83 90 9 329 74 516635 755 89 881 26006 53 64 369 576 607 895 99 960 27070 526 651 705 873 5 28003 85 140 223 34 827 45 409 68 517 934 5 29254 386 409 15 512 631 796 831 64 94 955.
30121 927 31076 127 82 240 90 476 625 54 750 79 32071 270 3 322 609 727 33 933 44 51 749 88 33053 68 278 331 70 497 661 34047 8 79 242 301 480 658 719 72 857 61 35238 66 305 534 699 967 3600 154 227 41 4 359 408 533 766 71 867 83 37049 52 177 269 325 71 460 83 578 824 38083 152 291 356 8 84 511 51 830 66 39142 501 20 721 38 55 938 62.
40137 67 77 367 577 669 726 41291 339 463 599 733 856 979 89 422002 346 66 453 83 586 633 761 882 911 43119 313 496 692 710 69 77 805 923 35 92 44020 230 883 402 52 58 529 674 45073 422 541 707 890 951 46124 203 346 72 91 549 732 855 47183 242 446 505 609 11 908 71 480038 78 143 226 385 486 517 616 707 49051 275 318 480 81 512 613 868 945.
50104 262 90 312 57 595 782 51301 62 691 822 76 52042 72 175 330 422 593 946 70 708 801 915 53039 227 33 48 515 754 882 54021 231 89 325 39 40 402 504 902 5 551 80 902 56167 71 88 225 324 49 438 636 733 72 70 980 57140 307 417 613 57 750 82 811 58004 60 143 212 18 534 36 54 725 81 802 27 59270 79 83 504 64 80 644 723 993.
60045 42 85 246 427 30 88 593 604 78 863 74 928 61045 47 67 79 209 48 316 55 734 44 875 988 90 62054 56 177 281 309 534 755 838 53063 79 91 166 293 357 67 413 75 516 39 84 688 710 849 68 64279 345 50 426 23 51 775 865 920 80 65025 65 154 323 400 877 991 66026 34 110 33 298 374 660 702 928 67077 40 155 84 95 258 408 46 519 941 68014 267 311 24 44 46 47 503 620 59 80 752 72 82 69039 166 368 72 405 567 76 80 658 728 908.
70225 958 71031 70 396 438 548 62 758 803 93 72070 303 582 646 706 7 45 49 814 55 84 922 73123 282 308 28 514 637 715 21 47 74065 88 93 167 246 369 452 76 167 246 369 452 76 526 813 909 42 75103 450 55 83 517 600 40 767 94 95 836 76075 119 325 89 448 53 90 507 42 97 624 98 714 71 95 824 904 77068 173 91 447 680 711 828 55 971 78290 748 67 69 837 84 79118 51 252 74 91 351 56 621 76 759 74 872.
80120 396 417 731 84 856 956 98 81371 628 37 709 890 82026 49 63 294 529 33 87 613 29 73 731 988 83025 121 58 91 224 86 323 76 421 535 76 88 605 731 32 837 965 81 84375 465 523 764 816 981 85032 153 62 225 59 400 23 41 527 847 86001 2 112 32 244 318 508 18 58 651 726 33 6 827 87067 162 225 38 95 325 445 69 533 46 612 75 795 819 21 88067 142 255 421 49 558 678 826 8900 5215 30 51 363 413 38 43 637 746 820.
900042 88 264 643 704 14 73 93 817 916 13 91022 433 515 964 92037 66 100 95 253 70 93 329 427 533 685 766 81 83 963 93022 87 196 326 470 810 900 42 94170 433 84 6 508 610 29 721 988 95024 39 100 19 372 403 27 562 758 62 841 922 35 91 96013 160 2 258 303 541 904 15 97088 20 277 758 98056 77 403 553 614 27 794 850 904 48 97 99173 292 391 432 8 536 758 849 999.
—100000 10 18 127 387 426 530 59 754 924 101134 284 326 502 24 5 651 69 821 44 942 102144 384 407 571 899 921 103322 552 995 104100 248 629 47 855 922 105007 261 597 688 788 872 106091 324 442 538 52 97 725 58 59 819 908 107054 82 102 697 760 877 958 68 108072 355 460 870 945 8 60 109039 61 168 428 592 617 927 33 55 84 110006 44 163 381 5 503 600 721 111001 72 133 82 88 280 380 689 729 58 954 112024 94 176 552 605 748 78 826 915 25 113014 97 254 9 300 522 605 13 52 99 703 810 114027 99 182 216 47 482 94 683 730 97 863 115029 181 85 93 308 45 405 532 73 605 10 87 744 78 111602 161 167 81 216 318 413 54 638 56 709 869 117037 64 165 517 800 901 18030 258 88 400 521 713 405 825 119283 319 74 429 518 637 48 741 991.
120013 34 40 450 755 849 75 917 85 121077 173 246 7 59 322 429 615 851 722 70 919 61 80 122079 202 70 9 616 420 733 862 123089 121 262 78 284 98 520 53 77 892 124042 45 30 41 471 637 890 125002 218 395 548 784 800 99 126077 134 219 601 924 47 127057 70 122 971 418 35 46 95 522 77 633 802 57 128041 70 86 216 413 518 81 8 931 129058 489 655 706 75 834 908 73.
130257 373 405 651 777 848 60 31015 78 238 54 301 22 33 83 452 60 94 538 929 132061 74 131 323 89 437 505 553 612 81 707 814 950 61 83 133005 84 400 574 682 134001 136 37 212 305 43 896 995 135015 29 301 868 902 136077 241 58 328 78 430 55 59 545 99 752 137026 98 169 89 269 368 79 417 27 609 812 21 73 991 138053 28 44 330 401 48 684 757 852 74 974 78 13946 233 308 551 78 606 13 807 918 94.
140113 91 290 301 57 413 60 778 141047 293 345 82 404 8 19 578 704 849 906 142046 52 155 291 734 142088 204 8 23 92 383 485 88 599 660 733 94 869 941 144083 110 389 483 544 68 604 91 96 853 60 901 43 78 145158 246 68 413 515 605 739 54 838 954 146086 157 214 34 77 406 559 617 732 41 88 982 147122 297 319 425 47 607 79 852 98 917 68 148113 61 95 308 63 93 495 646 866 941 87 149017 410 562 684 89 99.
150105 216 42 421 559 75 616 728 77 908 38 83 151110 24 280 84 402 600 14 81 816 61 928 87 152166 202 439 88 527 724 81 877 79 961 153282 873 521 29 31 83 705 835 70 154151 76 206 327 567 655 707 75 940 67 94 155041 49 157 63 97 201 307 427 45 538 67 647 761 62 847 76 82 91 921 156010 127 211 314 400 84 96 640 43 794 836 50 58 997 157139 64 89 202 344 504 69 614 68 717 29 902 44 158047 123 371 458 78 634 743 97 922 53 1590062 122 81 272 835 660 718 902 21.
983 162044 110 83 423 76 808 920 96 163875 831 45 460 887 911 165151 242 49 88 347 563 724 920 65 165024 142 309 20 472 96 520 95 702 921 70 166017 84 144 203 503 699 701 895 941 84 167324 74 425 72 652 95 168116 58 217 33 334 64 580 97 169508 97 615
170056 96 264 317 87 484 959 171106 81 247 429 43 63 75 788 809 16 172002 155 333 485 509 43 613 80 776 93 173078 97 131 246 312 459 510 31 621 37 901 174193 232 735 39 833 988 175040 146 216 59 99 346 438 628 0991 178048 218 74 308 45 836 71 968 91 177027 56 59 145 213 25 356 434 47 538 747 848 970 178002 68 132 85 90 229 437 52 68 549 633 723 49 960 179079 237 52 315 34 81 437 599 832 86 919 57
180068 103 318 733 830 71 181162 202 587 628 85 92 793 182043 96 481 519 810 930 183085 125 320 43252 86 606 868 914 89 184012 237 320 475 552 65 756 929

II-gie CIĄGNIENIE

20.000 — 142556
10.00 — 2826 60487 156416 36852 51063 167215
5000 — 135336 162572
2000 — 23365 24435 41315 52243 — 66434 77037 82531 106565 115023 125273 127828 140920 149895 154610 160094 165399 170213 173307 181276
1000 — 7349 8479 14442 16137 17523 19809 24697 24249 32803 36360 40469 52633 53017 63862 69612 71202 79125 90346 90067 92675 103323 105936 120111 123325 1259000 126330 142079 163655 169551 173151 177228

STAWKI PO 200 zł.

282 359 651 857 88 1751 2039 3482 522 740 95 4101 10 453 500 619 965 5543 658 647 728 99 7211 8062 81 101 9398 570 794
10199 748 539 11254 732 903 08 12413 574 709 13168 747 839 519 144 33 581 611 864 1514 490 789 962 16194 519 044 17 005 460 18336 19047 462 560 883
20225 21107 567 86 804 22285 761 79 23123 35 396 525 675 124066 181 323 51 46 616 78 917 25000 31 116 316 643 23171 644 91 874 27051 56 112 416 57 89 991 28006 09 33 90 284 29023 124 749 954
30296 303 31019 146 697 930 43 49 32226 339 58 450 807 942 33259 683 704 34235 5000 51 67 75 85 99 48 36038 133 242 387 711 915 38 37032 538 83 714 955 38026 689 702 41 86 39250 57 807 4 915 88 85
40160 416 85 641 67 763 66 41367 611 42114 30 70 43116 49 399 485 584 86 833 69 74 44203 86 371 89 637 59 61 730 34 60 780 829 35 96 45055 661 847 46568 721 86 959 634 746 7667 764 956 48127 417 20 881 49176 395 511 682 906
50109 204 63 354 550 71 854 76 51149 501 685 861 988 52324 49 833 53172 627 716 72 958 5422 588 666 915 80 87 55400 02 32 538 95 727 66164 284 331 64 549 57235 523 711 929 95 98060 92 464 531 931 59024 183 222 304 442
60614 905 61021 39 429 795 822 925 62335 627 799 942 63183 284 637 886 919 64074 165 448 528 672 949 6567 104 443 830 935 47 66008 96 97 923 844 907 26 67025 628 644 801 68019 365 635 69117 237 81 335 459 659
70005 307 540 642 813 79795 823 7 72343 96 344 499 7324 98 327 74 74097 611 98 865 952 95014 15 119 72 285 364 76049 57 376 93 532 81 664 738 890 912 18 33 75 77060 103 217 90509 685 78045 63 85 497 563 79640 544 702 83
80039 303 467 552 787 89029 91 644 64 735 91 82432 628 812 98 905 43 83180 721 52 81 926 84 196 644 738 874 8536 86011 378 824 83 667 880 945 98002 269 764 906 88076 173 225 41 379 872 903 17 89272 623 79
90187 304 77 634 764 91446 512 832 919 96 92 239 340 65 373 732 93174 850 94393 803 94215 35 320 75 854 69 96662 278 553 52 97122 302 39 409 10 562 773 59 60 98240 417 19 600 04 70 40 46 815 99 931 99028 304 632 923
100161 773 852 101216 24 456 960 311 592 660 750 83 103009 983 67 988 104311 654 876 90 105001 46 174 253 65 905 106211 58 814 77 939 107110 295 559 758 860 937 76 08522 109128 7E7 409 677
110427 96 956 11079 11 41 202 77 460 112477 586 667 716 826 838 113264 388 426 39 98 581 994 114097 507 632 764 115072 68 371 768 87 903 116110 562 91 907 122153 267 431 898 904 26 123043 305 608 124112 86 125231 353 64 91 510 981 126151 320 26 43 684 93 746 860 944 79 127427 128066 92 103 312 79 536 54 766 978 120295 876
13008 517 131197 678 721 23 27 923 132439 64 526 823 846 84 952 133110 239 336 53 54 746 889 134140 455 87 959 135019 411 735 136538 91 137152 68 833 77 956 138152 57 622 710 881 962 82 139 22 05 694
140151 228 78 339 533 628 141392 510 142015 109 89 68 708 814 143202 948 560 751 824 955 144335 815 145019 11 30 236 61 540 679 779 78 79 281 552 96 264 545 824 147577 473 226 528 734 148016 445 67 556 860 149286 478 85 602 853 985
150291 693 929 151226 818 499 967 914 94 152463 58 654 780 859 153027 72 252 70 875 995 154152 231 233 155227 853 968 156072 568 619 853 157375 628 158060 134 923 73 19241 68 340 24 624 879 983
160002 110 243 301 161121 71 275 607 13 31 760 162097 223 31 484 930 163095 371 414 584 164085 244 491 636 165068 284 1660286 611 49 718 167029 64 188 24 234 549 84 962 732 883 168007 137 65 844 993 169007 91 306 58 67 762 883 0987
170111 302 32 38 406 735 874 912 68 71 171277 437 55 853 664 172018 23 150 256 480 957 173338 542 649 771 805 — 174136 95 596 321 75 462 533 175633 703 36 813 176105 24 36 601 768 855 177274 420 516 95 620 942 17834 5950 743 808 970 170098 219 479 510 648 5 875 983
180006 273 356 488 563 181136 255 71 811 931 42 75 182047 355 96 432 638 58 726 183001 59 324 82 422 774 184179 860 75 95

CIĄGNIENIE TRZECIE

152 510 634 50 97 880 1102 213 79 323 63 960 2040 148 70 432 458 690 870 95 916 31 3230 674 6164 699 825 5029 660 860 981 6532 660 87 774 960 7828 36 8368 9383 382 496 826
10365 888 11319 33 12016 209 657 925 13415 800 14898 15005 145 224 16407 671 17017 459 596 962 18663 794 19027 568 20229 339 21262 523 908 22339 521 40 66 909 23175 394 96 447 90 587 96 651 24449 515 991 25087 784 836 26035 132 424 92 595 447 27191 394 403 88 28886 29146 458 668 760 973
3129 352 647 31247 57 32015 116 203 32 33 432 554 691 735 62970 33199 234 311 47 4051 406 29 511 653 742 845 986 35605 36218 828 932 37142 367 964 38145 224 472 673 746 71 995 39332 852 964
400048 92 99 106 217 23 569 608 41343 403 863 42160 245 99 184 511 43012 158 781 909 44022 116 236 89 361 421 502 45185 701 57 800 953 46412 654 47031 377 646 545 48004 76 294 429 539 688 720 953 49137 51 278 82 96 369 431 654 837 45 909
50018 188 365 22 49 97 606 51321 42 91 441 611 52154 724 56 986 54102 12 254 670 55759 830 62 56297 963 57076 349 70 482 912 58055 327 432 561 611 29 59468 523 94 668 743.
60210 328 86 458 616 705 852 61194 213 81 623 90 72573 925 41 72 63130 278 235 538 90 94 851 913 63027 227 569 656 959 65482 587 79 66360 650 67707 623 753 68131 69000 28 207 410
786 152 344 643 734 814 71180 443 705 19 72116 63 631 57 72 82 852 928 73079 110 83 362 419 49 661 726 927 75107 68 569 902 99 76069 284596 993 77198 316 887 933 78194 99 324 447 29 543776 866 79168 228 90 315 441 503 14 20654 799 723.
80122 715 827 81059 181 211 311 550 675 81 728 82001 51 207 22 430 44 99 538 89 693 744 841917 34 40 83630 743 974 84010 32 123 250 391 62 576 853 53 450 511 975 86128 517 662 781 87401 99 88029 345 412 998 89049 162 82 236 917.
90275 541 98 767 964 68 90006 55 294 716 58 92033 284 92 338 606 72 82 784 93074 309 551 755820 94143 90 256 67 398 435 528 70 637 757 77 827 39 87 921 95065 105 364 450 538 757 99 927 96043 269 463 598 790 951 97059 65 319 85 522 74 664 743 90 886 932 98293 492 643 61 742 99010 149 587 664 801.
10028 94 427 524 666 733 65 831 101321 40 459 700 102292 374 565 843 908 29 103200 104051 194 296 427 688 711 838 57 105297 591 626 739 863 934 106425 608 36 788 813 107036 211 467 550 63 665717 995 108025 138 282 350 94 781 975 109268 74 689 94.
110057 160 78 259 87 314 42 523 650 846 111149 670 112442 632 903 71 113072 167 243 54 5627 922 114111 420 583 88 966 115115 71 292 99 362 633 53 91 116 105 76 271 595 117004 357 1182 433 71 552 53 753 930 119027 117322 640 801 92948.
120056 386 592 752 74 964 121046 53 54 113 72 304 598708 619 80 760 939 123182 298 362 423 612 87 91 846 59 93 958 124041 546 627 297 125066 305 51 501 818 79 907 126128 459 526 960 99 127292 941 73 128146 622 968 129115 328 402 568 667 879.
130115 677 832 88 131155 259 459 840 951 132234 96 443 558 768 903 133018 331 56 507 134031 429 89 758 853 135861 908 130366 429 539 44 798 800 137139 235 92 330 92 488 97 670 768 13823 559 433 527 34 629 786 887 139180 203 317 459.
140052 153 62 63 239 57 366 837 141270 88 57 2626 96 840 78 143154 85 234 305 09 438 657 710 874 76 976 144044 57 214 309 597 630 713 42 97900 922 145084 341 731 885 146262 378 422 934 97 147079 256 474 760 857 911 148080 818 149176 299 691 872.
15047 54 86 119 260 316 505 52 839 151142 204 43 304 414 597 756 838 47 152115 235 419 153384 626 770 154006 596 603 34 155420 503 615 156269 408 24 42 55 827 61 157380 582 731 39 50 158015 88 363 510 904 159167 796.
160729 97 925 161067 123 45 287 551 162170 235 387 495 986 163064 210 543 776 87 965 164033 185 353 412 64 165100 81 382 539 733 859 166180 88 229 46 476 304 907 167184 200 89 403 536 908 51 168062 150 72 571 660 811 65 941 169078 169 206 376 469 804 937.
170064 307 551 64 858 313 28 75 91 171484 748 878 939 172614 756 999 173393 668 768 88 174049 114 870 175020 81 442 51 621 877 79 93 176358 415 742 81 5 177112 63 278 353 659 178387 846 932 71 75 179114 34 428 500 83 89 94 682910 79.
180035 170 181015 348 789 838 48 97 999 182203 600 183697 751 801 58 181215 468 632 296.

Kiedy jeść, a kiedy ćwiczyć?
DIETA SPORTOWCA
Wiosłowanie i biegi przyśpieszają przemianę materji

O wpływie sportu na „linję“ zarów- w stanie spokoju jak i ruchu nie będziemy się rozwodzić, ponieważ rzeczy to naogół znane. W długim łańcuchu diet przystosowanych do różnych okoliczności i osób, zdrowych i chorych, specjalne miejsce przysługuje diecie w sporcie.

Przedewszystkiem pytanie— zdawałoby się proste, a przecież jakże często rozstrzygane niewłaściwie, opacznie. Mamy na myśli rozkład posiłków: kiedy jeść i kiedy ćwiczyć?

Otóż śniadanie spożyć należy po gimnastyce względnie zaprawie rannej. Postępowanie odwrotnie, to zn— najprzód śniadanie a później gimnastyka — jest z punktu widzenia higjeny

błędne. —

Obiad powinien się odbyć po głównem ćwiczeniu sportowem, nalepiej w późniejszych godzinach popołudniowych, jednakże porę obiadową dzielić musi dostateczna ilość godzin od czasu spoczynku nocnego. Po obiedzie wskazany jest odpoczynek względnie lekka przechadzka..

Z chwilą, gdyśmy się załatwili z pytaniem, kiedy jeść, rozważmy kwestję następną, a mianowicie, ile jeść i co jeść. ——

Otóż, ile jeść? Sprawa ta ściśle związana jest z rodzajem uprawianego sportu: sport lekki czy ciężka zaprawa sportowa?

Dla dobrego zrozumienia zależności w jakiej pozostaje sportowiec w stosunku do pożywienia, należy sobie uświadomić, że w czasie wykonywania ćwiczeń cielesnych niezbędna do tego celu energja wytwarza się kosztem spalania, zużytkowania składowych części organizmu. Proces ten, który określamy jako przemianę materji, jest tem intensywniejszy, im zaprawiane ćwiczenia są cięższe i dłuższe, im większego wysiłku wymagają. Tak więc np. biegi powiększają przemianę materji 6-krotnie ale również i 85-krotnie. Łatwo się domyśleć, że największa liczba odnosi się do największej szybkości i najcięższego rodzaju biegu (bieg na 400 metrów). Podobnież i wiosłowanie względnie pływanie wzmagają przemianę materji od 167 do 966-ciu razy, a to w zależności od szybkości.

Im więcej zużywa sportowiec energji, tem więcej powinien jej odzyskać. W zależności zatem od rodzaju sportu ustalamy różną djetę.

Sportowiec uprawiający stale jeden z lżejszych sportów, odżywiać się powinien, jak człowiek

pracujący fizycznie

w sposób umiarkowany. Przy układaniu diety kierujemy się zasadą aby nie przeciążać przewodu pokarmowego większą ilością pokarmów. W tym celu obieramy pożywienie o wysokiej wartości kalorycznej. Poniżej przytaczamy wzór odpowiedniego jadłospisu

2 jajka, befsztyk (100 gr.) 35 gr. sera, 350 gr. chleba, 200 gr. kartofli, 80 gr. tłuszczu, 250 gr. owoców, 400 gr. jarzyn, 100 gr. cukru i słodyczy, 3g0 gr. mleka. Ponadto około litra płynów.

Gdy chodzi o osoby otyłe, uprawiające sport, zmieniamy djetę o tyle, że tłuszcze ulegają ograniczeniu trzy — względnie czterokrotnemu skreśleniu, chleb i kartofle — nieznacznemu zredukowaniu, natomiast białka mięso, jaja ser), — zwiększeniu dwu- względnie trzykrotnemu.

Inaczej przedstawia się sprawa w okresie ciężkiej zaprawy sportowej, przygotowania do zawodów, wymagających dużego wysiłku, jak regaty, pływanie, długie biegi itd.

Tu trzeba jeść forsownie,

inaczej bowiem naskutek każdej poważniejszej zaprawy sportowej dojść może— przy niewystarczającej ilościowo i jakościowo diecie— do bardzo ciężkiego i nieraz długotrwałego w swych skutkach przemęczenia.

Mający ciężkie przed sobą zadanie sportowiec powinien spożywać dwa względnie trzy razy tyle mięsa, jaj i sera, co przy zwykłym trybie życia. Ilość tłuszczu wzrasta o 200 gr. dziennie, toż samo dotyczy węglowodan. (jarzyn, owoców itp.) Nie dosyć na tem. Obowiązkowo wypić jeszcze należy od 4—6 szklanek mleka dziennie. W ten oto sposób zapewnimy sobie nagromadzenie takiej energji, jaką przy wykonywaniu ciężkiej zaprawy sportowej tracimy.

Nie bójcie się octu...
NIESZKODLIWA PRZYPRAWA.

Używanie octu uważa się za szkodliwe zdrowiu i zastępuje się go sokiem cytryny. Najnowsze jednak badania wykazały, że ludziom zdrowym ocet wcale nie szkodzi. Natomiast wystrzegać się go winien chory na cukrzycę reumatyzm i nerki.

Organizm nasz wydziela dużo kwasu octowego, a o ile jest zdrowy, spożywanie octu w marynatach np. gdzie kwas octowy wynosi 6—7 proc, nie jest wcale szkodliwe, należy jednąk używać (a mowa tu głównie o marynatach) octu winnego lub owocowego.

Przestrzeganie przed octem nie jest w zupełności usprawiedliwione. Ocet zamienia się w organizmie człowieka na kwas węglowy i nie wywołuje tutaj żadnych pobudliwości.

—o:O:o—



LILIPUCIA RESTAURACJA

W Pradze pojawiła się na ulicach przenośna kuchnia, która dzięki swemu higjenicznemu urządzeniu cieszy się wśród szoferów dużem powodzeniem. Na tej kuchence można w przeciągu godziny sporządzić 60 porcyj.

PODSŁUCHANE

JASNOWIDZ.

Gapski szuka w hotelu swej spinki od kołnierzyka. Szuka i szuka. Nagle słyszy z drugiego pokoju:

— Kochana, w tobie widzę wszystko — cały świat widzę w tobie!

Gapski puka w ścianę:

— Przepraszam na chwileczkę, — czy nie widzi pan gdzieś mojej spinki?!

Parę minut dziennej pielęgnacji starczy,
aby rączka pani wyglądała ładnie.

Każda, chociażby najbardziej pracująca fizycznie kobieta, powinna dbać o swój zewnętrzny wygląd. Nie należy tego jednak traktować zbyt powierzchownie. To też w tej samej mierze i z tą samą troską co otaczamy cerę, gdyż nie samo przypudrowanie twarzy stanowi o pielęgnacji, powinno się otaczać i ręce. Niekiedy zgrabna i starannie utrzymana rączka większe wywiera wrażenie, aniżeli „dobrze zrobiona“ twarz.

Troskliwą opieką otacza się rękę od niedawna. W ubiegłych stuleciach panie dbały jedynie o

nieskazitelną biel rączki.

Pierwszym objawem troski o rękę, to dbałość o ładny wygląd paznogcia. Lakowano paznogcie początkowo na kolor jasny, później przyjął się zwyczaj lakowania na jaskrawo czerwony. Zwyczaj ten rozpowszechnił się bardzo prędko, jednakże nie można tego koloru laku zaliczyć do ładnego i efektownego. Więcej uroku ma w sobie rączka, której starannie utrzymane paznogcie są pociągnięte lakiem, ale w kolorze naturalnym, Jest to bardzo eleganckie od nienaturalnej czerwieni, która wywołuje sztuczny efekt.

Do najbardziej skutecznych środków pielęgnacji rąk należy stary wypróbowany zwyczaj. Na dobrze umytą rączkę, wysmarowaną gliceryną należy zawsze na noc wciągnąć miękką, może starą reniferową rękawiczkę.

—00—

Gdy kobieta chce zdradzić...
PSYCHIKA DWU ISTOT.

Jest pewnikiem niczem niezbitym, że kobieta chętniej przebacza niż mężczyzna, chociaż z drugiej strony dłużej pamięta doznawane krzywdy, niż ten sam mężczyzna któremu potrafiła przebaczyć.

Jeśli kobieta kochająca mężczyznę dozna od niego przykrości to w pierwszym rzędzie stara się znaleźć w samej sobie przyczyny. Bada siebie. Analizuje swoje postępki, I jeśli dochodzi do wniosku, że wina choć w części leży po jej stronie, to stara się błąd swój naprawić

wszelkiem dostępnemi sposobami.

Inaczej jest z mężczyzną. Jeśli mężczyzna kochający kobietę dozna od niej krzywdy, to przedewszystkiem stara się docieć kryjącą się za nią złośliwość. Będzie badał nie siebie ale ją. Będzie analizował nie swoje ale jej postępki. Dopóki nie dojdzie do wniosku, że przykrość spowodowana była ukrytemi próbami albo zdrady albo poprostu wyzwolenia się spod jego panowania.

Gdzie tkwi źródło takiego stanu rzeczy?

W nastawieniu uczuciowem mężczyzny i kobiety. Jeśli naprzykład kobieta zamierza zdradzić mężczyznę, to możemy być pewni, że w duszy jej dokonuje się cały proces

walki dwóch istot.

Materjalnej gotowej zawsze do schlebiania własnym wygodom i duchowej rozróżniającej szlachetność od tego, co poprostu nazywa się żądzą.

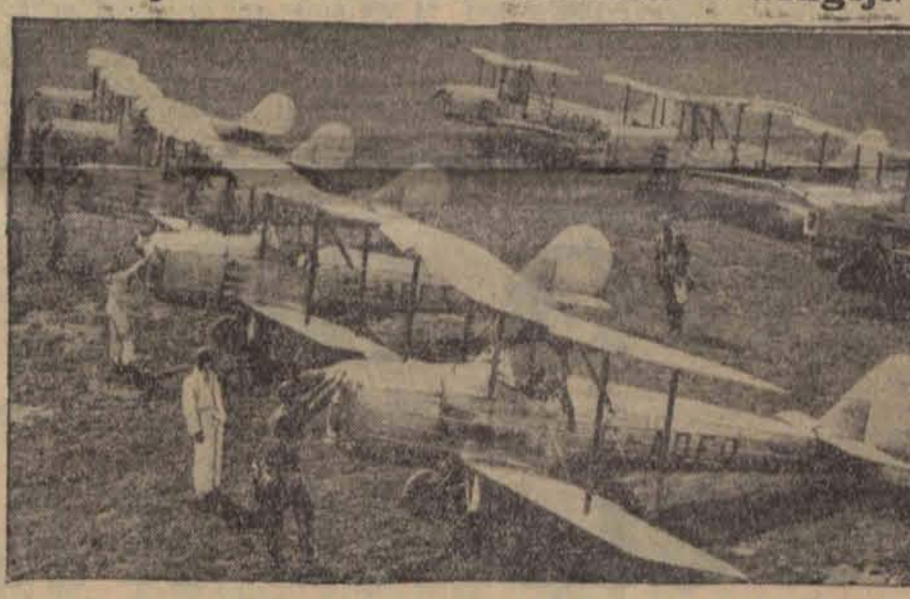
Inne zupełnie procesy rozgrywają się w psychice mężczyzny. Mężczyzna w takich wypadkach szuka przedewszystkiem usprawiedliwienia

dla swojego postępku.

Stara się przedewszystkiem nie zrozumieć krzywdy, jaką wyrządził kobiecie, ale doszukać się przyczyn usprawiedliwiających, jakie mogłyby wytłumaczyć jego zdradę.

I ta właśnie indywidualna miarka własnych postępków odbiera mężczyźnie krytycyzm krzywd wyrządzonych przez kobietę I w tem właśnie tkwi źródło tej zasadniczej różnicy, jaka zachodzi w reagowaniu na poszczególne kwestje życiowe.

Prywatna szkoła lotnicza w Anglji.



Na lotnisku Hanworth koło Londynu otwarto szkołę, której absolwenci otrzymują patenty lotników rezerwy.

LUDWIK WOHL

LAWA

23 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Don Tomaso mieszkał na letnisku w majątku u stóp Wezuwjusza z żoną i córką Graziellą. Z gabinetu jego wyszła młoda piękna kobieta, którą odprowadził przed dom.

Odjechała autem, a wulkan zaczął działać. Zameldowano p. Ormellę.

Panna Obranowska, młoda lekarka w Warszawie, śpieszyła do szpitala.

Na przystanku zemdlał jako cudzoziemiec którego zabrała taksówką do domu.

* *

Z bladym, wymuszonym, uśmiechem połyka jakaś pastylkę.

Lecą wzdłuż toru kolejowego.

Pełznie pociąg. Z tej wysokości wygląda jak śmieszna, bezradna gąsienica, wlokąca za sobą biały pióropusz.

Teren falisty stale się wznosi i przechodzi w górski.

Leeben.

Kolej skręca na prawo i ginie w załamach dolin.

Na dalekim horyzoncie zachodnim piętrzą się skały Taur. Zębate wierzchołki są pokryte wiecznym śniegiem.

Vilach, trochę dalej Tarvis.

Malatesta łagodnie dotyka ramienia panny Obranowskiej.

Natalja rozumie.

Tarvis. Granica włoska. Italja.

Tu na górze niema żadnych granic i ta świadomość wywołuje dziwne uczucie.

Dla ludzi, którzy lecą, granice nie istnieją.

Ale to się tylko tak wydaje.

Nawet powietrze jest przedzielone i skutki tego wkrótce dadzą się zauważyć.

Pozorna swoboda poruszania się.

Przelatują nad grzbietami gór Karnickich. Teren zaczyna stromo opadać.

W oddali majaczy bezbrzeżna, błękitna równina — Adrjatyk.

Lecą brzegiem zatoki.

Kilka rzek równolegle spływa do morza, ziemia tonie w powodzi bujnej zieleni.

Nizina Lombardzka.

Zbliża się wielkie miasto: laguny. Canal Grande, kopuła św. Marka, strzała autostrady Mussoliniego.

Wenecja.

R. W. D. zniża się.

Można rozpoznać ludzi, gondole.

Przecinają Canale del Porto.

Na północnym cyplu Lido — lotnisko cywilne. Aeroporto San Nicolo.

Lądowanie.

Wysiadają.

Gwar głosów. Mundury faszystowskie.

— Passaporti, prego!

Spojrzenie panny Obranowskiej pada na Malatestę.

Jego twarz ma wyraz tępej rezygnacji.

Ale widzi, że ma zęby mocno zaciśnięte, a twarz blada, trupio blada.

Coś w tem jest.

Urzędnik w cywilnem ubraniu odbiera paszporty i znika w małym budynku.

Natalja już wie: tam się znajduje lista, którą przegląda porównując nazwiska.

Rzuca ukradkowe spojrzenie na Malatestę.

Młody człowiek wetknął ręce w kieszenie i patrzy przed siebie nieruchomym, nic niewidzącym wzrokiem.

Urzędnik wraca, milcząc oddaje książeczki paszportowe i żegna ich skinieniem głowy.

Malatesta bierze paszport i przytem jego palce drżą wyraźnie.

Znów warczy silnik. Start.

Kilka rzek jedna po drugiej, szeroka delta Padu.

Skok przez Apenin Północny.

Florencja.

Obranowska ma przed sobą mapę lotniczą, na której roi się od nazw klasycznych.

Rubikon. Jezioro Trazymeńskie. Dolina Tybru.

I Rzym.

To był tylko moment, przelotny obraz ze snu — wysoka kopuła pokryta szlachetną platyną, siedem pagórków.

Lotnisko. Filiżanka gorącej kawy i kilka kawałków podsmażonego chleba. Gwar głosów w restauracji.

Dalej.

Wieczne miasto znikło.

Byłam w Rzymie — myśli Natalja, kiwając głową.

W powietrzu pachnie dymem.

Ale to jest, naturalnie, złudzenie.

Wyobrażała sobie często, jak to będzie, gdy po raz pierwszy przyjedzie do Rzymu. Wspomnienia z ławy szkolnej.

Cezar, Katylina, Pompejusz — Forum Romanum, tam Via Appia — wąska, biała linja, równe szeregi cyprysów. Quo vadis, Domine? — Wszystkie te cuda przesuwają się pod nią, znikają.

Teren górzysty, roślinność ciemnozielona, miejscami prawie czarna; małe osiedla górskie, jak gwiazda przylepione do skał; staronormandzkie zamki warowne, klasztory — tu gdzieś powinien być pierwszy klasztor Benedyktynów...

Malatesta siedzi za nią; jest niespokojny. Natalja czuje, że jest znacznie więcej zdenerwowany od niej i rozumie to: rychło będą na miejscu, w Neapolu, u podnóża góry, która od niepamiętnych czasów robi tyle złego.

Jego podniecenie trochę się udziela i Natalji—oddycha ciężko, nie może spokojnie usiedzieć.

Raptem czuje, że taki nastrój, takie szczególne napięcie już kiedyś przeżyła.

W następnej chwili przypomina sobie głupi sen w przeddzień wyjazdu z Warszawy.

I ten sam niepojęty strach. Przed czem?

Nie ulega wątpliwości, że to, co przyniosą najbliższe dni, trudno będzie zaliczyć do rzędu przyjemności, z drugiej strony, rzecz oczywista, nie można opuścić Malatesty i powiedzieć: „Dotrzymałam obietnicy — jesteś na miejscu. A teraz rób sobie, co chcesz“... Trzeba będzie chodzić z nim, razem z nim cierpieć bo Pan Bóg jedyny wie, co znajdzie — jeśli wogóle znajdzie cokolwiek.

Ale to nie to. Szczególne napięcie nie ma z tem nic wspólnego.

Więc z czem?

Raptem energicznie uderza się dłonią po kolanie. Doprawdy tego tylko brakowało, żeby zaprzątać sobie głowę głupiemi, histerycznemi myślami i to właśnie teraz, gdy trzeba mocno wziąć się w karby, by dodać otuchy młodzieńcowi.

Malatesta zauważył ten ruch.

Natalja odwraca się i spotyka przelotne, zdziwione spojrzenie, które ślizga się po niej i leci wdół, gdzie leży cel ich podróży.

Natalja, siedząc bokiem, obserwuje go ukradkiem: widzi oczy płonące lękiem wyczekiwania i postać, zastygłą w naprężeniu.

d. c. n.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 7

Za redakcję odpowiada: [illegible]
Za wydawnictwo odpowiada: [illegible]